Nr 134. **Dnia 19 czerwca.** **Czwartek.** **Dnia 7 (19) czerwca 1879 roku.**

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego“, wynosi w **Warszawie** rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedyńczy w kantorze redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rubli sr. 9 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 46, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 54).
Prenumeratę przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracają się.

Dziś: ŚŚ. Gerwazego i Protazego MM.
Jutro: Sylwerjusza P. i Florentyny P. i *Serca Pana Jezusa.*
Sobota: Ś. Aloizego Gonzagi.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 40 | Długość dnia godzin 16 minut 42
Zachód „ „ 8 „ 12 | Przybyło „ „ 8 „ 28

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Niedziela: Ś. Paulina Biskupa.
Poniedziałek: Ś. Agrypiny Panny M.
Wtorek: *Narodzenie św. Jana Chrzciciela.*
Środa: ŚŚ. Prospera B. i Wilhelma Op.

— W dniu wczorajszym, jako w przedostatni już dzień ośmiodniowej uroczystości Bożego Ciała, zbierali się liczni pobożni do świątyń Pańskich, by uczestniczyć tak w rannych jak i po południowych nabożeństwach, które z powodu tej tryumfalnej uroczystości świata katolickiego, odbywają się solennie przed wystawionym Najświętszym Sakramentem, tudzież i z procesjami wewnątrz kościołów. Gdzie zaś świątynie Pańskie okolone są cmentarzami, tam wychodzą procesje na zewnątrz i odbywają się na okół kościoła.

W kościele św. Barbary, na Koszykach, rozpoczynały się Nieszpory dopiero o godzinie 6-tej po południu, a kończyły solenną procesją na okół miejscowego cmentarza o godzinie 7-mej.

W dniu dzisiejszym zaś z powodu odbywających się dwóch parafjalnych wielkich procesji po ulicach: Leszno i Solec odbędą się tu Nieszpory wcześniej, a mianowicie o godzinie 4-tej po południu, po których skończeniu bractwa miejscowe będą mogły jeszcze uczestniczyć i w jednej z wyżej wzmiankowanych publicznych procesyj.

— Dzień jutrzejszy, jako 20-ty miesiąca czerwca, poświęcony jest czci Najsłodszego Serca Pana Jezusa, na cześć którego rozpoczną się w tymże dniu w dwóch jednocześnie świątyniach Pańskich a mianowicie: Najświętszej Marji Panny Łaskawej przy ulicy Świętojańskiej i Opieki św. Józefa na Krakowskiem-Przedmieściu wprost ulicy Królewskiej, uroczyste nabożeństwa z odpustem zupełnym, które odbywać się będą przez trzy dni z kolei, czyli przez czterdzieści godzin, przy nieustającem wystawieniu Najświętszego Sakramentu, począwszy od godziny 5-tej rano. Podwoje więc tych świątyń przez dzień cały otwarte będą.

W dniu 7-m przyszłego miesiąca wyjdzie z Warszawy kompanja pobożnych do m. Częstochowy, na przypadający tamże w dniu 16-tym lipca odpust Najświętszej Marji Panny Szkaplerznej.

W dniu więc jak wyżej, 7-go lipca, odbędzie się w kościele św. Ducha, wprost ulicy Mostowej, o godzinie 9-tej zrana, solenna Wotywa w kaplicy przed cudownym ołtarzem Matki Bożej, po skończeniu której, udzielonem zostanie błogosławieństwo przez celebrującego kapłana, wszystkim udającym się w pobożną tę pielgrzymkę.

Sprawa Sołowjewa.

(Dalszy ciąg. — Zobaczyć nr 133).

Prezydujący. Czy świadek nie pamięta okoliczności, w których widział się z bratem po raz ostatni?

M. Sołowjew. Rozstałem się z nim na Newskim-prospekcie; powiedział, że jedzie do Moskwy. Nie odprowadzałem go na kolej, ponieważ rzekł mi, że odjeżdża o godzinie 10-tej wieczorem, a wtenczas była zaledwo 4-ta po południu. Trzebaby długo czekać.

Dalej na zapytanie ministra sprawiedliwości odpowiada, że brat przynosił niekiedy gazetę *Zemla i wola* i proklamacje, raz zaś miał tych ostatnich całą paczkę, grubości palca, dalej, że nie opowiadał mu, czy dostaje je wprost z drukarni i w jaki sposób.

Min. spraw. Czy nie mówił świadkowi, że istnieje prenumerata na tę gazetę?

M. Sołow. Było to tylko raz. Zapytałem, czy jest prenumerata? Odpowiedział, że przez niego zaprenumerować nie można, ponieważ wkrótce wyjeżdża.

Min. spraw. Czy świadek widział ten rewolwer u brata?

M. Sołow. Widziałem, z początku miał inny—mniejszy. Ten zaś rewolwer zobaczyłem u niego po raz pierwszy w kwietnią sobotę. Brat mi mówił, że rewolwer ten bije silnie; zaopatrzenie się zaś weń objaśniał tem, że wyjeżdża i potrzebuje broni na drogę.

Min. spraw. Kiedy po raz pierwszy zaczął mówić świadkowi o zamiarze wyjazdu z Petersburga?

M. Sołow. Dobrze nie pamiętam; zdaje mi się, że w czwartym lub piątym tygodniu postu mówił, że wkrótce wyjeżdża.

Dalej zeznaje M. Sołowjew, że w ogóle brat od kwietniej niedzieli był nieswój, że spał zwykle w tym samym pokoju co i świadek i siostra Helena, że raz w nocy coś nawet krzyczał przez sen, co to jednak było, świadek nie pamięta.

Min. spraw. Lecz w ogóle od wielkiego tygodnia świadek zauważył w podsądnym zmianę?

M. Sołow. Tak.

Min. spraw. Kiedy brat wyjeżdżał, gdzie go świadek pożegnał?

M. Sołow. W Izmajłowskim pułku, u Zacharow; tam były również siostry i Derfeldt. Następnie wyszedłem razem z bratem i doszedłem z nim do Gościnnego-dworu. Na drodze spotkaliśmy znajomego brata, którego nazwiska mi nie wymienił.

Wprowadzono następnie do sali Olgę Sołowjew (siostrę podsądnego).

Prez. Niech świadek zezna co wie o podsądnym Sołowjewie, o jego sposobie życia i przekonaniach.

O. Sołow. Wiem, że był kowalem, potem, gdy porzucił posadę nauczyciela... Chociaż mi nie mówił, lecz domyślałam się, że to dla celów propagandy. Nie żyłam z nim. Szczegółów nie wiem i objaśnić nie mogę.

Dalej na pytanie prezydującego zeznaje Olga Sołowjew, że sama przyjechała do Petersburga w wielki wtorek i że wówczas widziała brata, że w piątek pożegnał się z nią i rodzeństwem, mając niby zamiar jechać do Moskwy, i wreszcie, że napróżno go zatrzymywali jeszcze na święta.

Prez. Czy pani przy rozstaniu była dla tego smutna, że nie przypuszczała, iż go więcej zobaczy?

O. Sołow. Nie, nie myślałam tak. Chociaż mówił, że może nie wróci lub przynajmniej wróci nie prędko, lecz mniemałam, że to, jak dawniej, kiedy przez czas długi nie bywał, a wreszcie zjawiał się w Petersburgu. Sądziłam, że wróci.

Min. spraw. Czy pani nie zauważyła w bracie szczególnej zmiany po przybyciu jeszcze z Toropca.

O. Sołowjew. Przed wyjazdem tam mało go znałam. Lecz gdy był w gimnazjum, odznaczał się skromnością i religijnością. Inaczej się przedstawiał po przyjeździe z Toropca, i osobliwie raz ostatni.

Min. spraw. Dlaczego brat porzucił obowiązki nauczyciela?

O. Sołow. Nie mówiłem z nim o tem. Pisał, że zmienia działalność. Nie rozumiałam... Napisałam mu, że nie ma racji porzucać tego miejsca. Odpowiedział na to żartem, że doktor radzi mu jechać do ciepłych krajów, a w kuźni bardzo jest ciepło. Domyślałam się...

Prez. Zkąd się pani domyślała?

O. Sołow. Z gazet. Ostatniemi czasy pisali, że młodzi ludzie idą do pracy.

Min. spraw. Czy wymieniał pani swych towarzyszów.

O. Sołow. Jednego Bogdanowicza. Żona brata była tylko raz — i to dobrze nie pamiętam, czy to ona lub nie.

Min. spraw. Czy brata Mikołaja Bogdanowicza, Jerzego, pani znała?

O. Sołow. Nie znałam. Brat mówił tylko o żonie i samym Bogdanowiczu.

Na dalsze pytania oświadcza Olga Sołowjew, że rewolweru u brata nie widziała, jak również zabronionych wydawnictw, że przypuszczała, iż należy on do jakiejś partji, do jakiej jednak, nie wie, że wreszcie obfitość pieniędzy brat tłómaczył tem, iż dostał miejsce na kolei.

Obrońca. Czy nie wiadomo pani co o tem, w jaki sposób brat używał swych dochodów w Toropcu?

O. Sołow. Pomagał rodzicom; przysyłał pieniądze akuratnie co miesiąc.

T E A T R.

Sabinki, *tragedja w 5-ciu aktach z niemieckiego Pawła Heysego, przekład wierszem Kazimierza Kaszewskiego.*

Imię Pawła Heysego w literaturze niemieckiej utrwaliło się nietyle kilku utworami dramatycznymi, jak raczej szeregiem uroczych, wonnych nowel na tle włoskiego życia osnutych. Heyse pojechał do Włoch z duszą podobnie pobudzoną do pięknych wrażeń, napływających z błękitu ich nieba i czarodziejskiej spuścizny ich artystycznego genjuszu, jak przed wiekiem Winkelman. Ten, przylgnąwszy sercem do marmurów i malowideł, w których pogaństwo i chrystjanizm składały po kolei wątek swych ideałów, z podróży swej przywiózł pierwszą w świecie historję sztuki i stał się prawodawcą wszelkiej późniejszej teorji w dziedzinie piękna; tamten rozkochał się z namiętnością równie szlachetną i twórczą w pięknie przyrody włoskiej, i nałożywszy wszystkie jej południowe blaski i mistyczne półmrocza na paletę malarską, napisał kilkanaście powiastek, takim powabem otchnionych, tak artystycznie wyrzeźbionych, tak naturalnie gorących, że wartość ich w literaturze poetycznej rośnie na cenę brylantów.

Ale kto ukochał tak szczerze i głęboko nowe Włochy z ich prastarym błękitem nieba, ten nie mógł z pomiędzy mirtowych gajów, równie prastarym gwarzących szeptem, nie dosłuchać się echa klasycznej tradycji, która się tutaj lęgnie na każdej piędzi ziemi, owija o każdy głaz bluszczem... We Włoszech potrzeba koniecznie ukochać — Italję; w Rzymie — Romę... Ta prawda ziściła się na wszystkich umysłach, wielkich i małych, które zwiedziły kiedykolwiek wspólną ojczyznę Tybulla i Danta, temu prawu uległ i autor: „Sabinek“.

Rozmarzony jakąś cudowną nocą, błądząc pośród olbrzymich cieniów Koloseum, przeniósł się wyobraźnią w ten świt dziejowy, kiedy plemię wykarmione mlekiem wilczycy, budowało starą Romę. I nasunął mu się pełen fantazji myt starożytny o owym królu Romulusie, który dał Rzymowi rycerzy, a nie mogąc im znaleźć kobiet, postanowił porwać je gwałtem u sąsiednich Sabinów i, sprosiwszy ich na biesiadę, ogołoconych z mieczy, pozbawił żon i córek, ażeby stały się matkami przyszłych władców świata.

Ten myt stanowi kanwę tragedji. W poetycznem przetworzeniu stracił on swą lapidarną prostotę i treściwość, ale potrzeba przyznać, że poeta umiał stanąć na koturnie, który podłożył swoim stopom, a który w warunkach innego talentu łatwo mógł przybrać formę szczudeł. Grać na tonach ducha klasycznego— to rzecz niełatwa, świadkami Rasyn, nawet Corneille... Patos, jeżeli się wydał wzniosłością w XVII wieku, mogło to być tylko skutkiem wielkiego zjałowienia umysłów, jednostronnego wykrzywienia się smaku; my, eklektycy XIX stulecia, którzy znamy wszystkie formy poetyckie i już choćby drogą porównania ich krytycznego dotarliśmy daleko bliżej do istoty piękna, poznalibyśmy się daleko snadniej na pustej patetyczności, któraby małpowała formy klasyczne a nie wyssała z nich krwi i ducha. Tragedji Heysego słuchamy z uroczystem namaszczeniem i głębokiem przejęciem się, bo tu przemawia do nas nietylko forma antyku, ale duch jego w całej szczerości i prawdzie.

Upajający czułym powabem nowelista do wykucia tragedji wziął narzędzie z innego materjału. Wiedział, że ma odtwarzać ludzi pierwotnej siły, granitowego hartu, nierozproszonych jeszcze namiętności, nieociosanych charakterów, toż do rzeźbienia ich wziął młot cyklopowy, który, chociaż w ręce przywykłej do koronkowej roboty, tym razem nie wydał się zaciężkim... Tak twórczą była siła i szczerość natchnień, poczerpniętych na miejscu tradycji.

Postacie Romula, Tytusa Tacjusza, Hersylji, Tulji, nawet kapłana Pinarjusza, rzeźbione są też wszystkie w tym starożytnym stylu, który kładł wielkie, prostotą majestatyczne linje, czy to budując filar dorycki, czy czoło Jowisza z Otricoli. O te kontury było właśnie najtrudniej. Skoro poeta zdołał natrafić na ton właściwy, to już było można być pewniejszym, znając talent Heysego, że na tle zasadniczego kolorytu nie wytworzy rażącego dysonansu barw, że nie wystąpi z psychologicznemi krzywiznami, ani ugrzęźnie w jałowej płaskości.

Tak też się stało. Tragedja Heysego zarówno w ogólnym nastroju, jak w doborze sytuacyj dramatycznych i grze uczuć, nosi na sobie dostojne piętno dzieła, które wytrysnęło ze szczerego i wzniosłego natchnienia. Możebyśmy nawet powiedzieli, że sytuacje i przejścia psychiczne, stanowiące pasmo akcji w tragedji, nie mają częstokroć tej powszechnie zrozumia-

Wprowadzono dalej świadka *Helenę Sołowjew* (drugą siostrę podsądnego).

Prezydujący. Prawo pozwala świadkowi odpowiadać lub też milczeć. Czy świadek życzy sobie zeznawać w tej sprawie.

H. Sołowjew silnie wzburzona we łzach, nie odpowiada.

Członek sądu Czernogłazow. Według prawa, świadek może odmówić zeznania.

H. Sołowjew. Proszę odczytać moje zeznanie.

Prez. Kiedy świadek znajduje się już, według prawa powinien być przesłuchanym.

Obrońca prosi, ażeby prezydujący wyjaśnił świadkowi, że w razie odmówienia zeznań, żadne ztąd niebezpieczeństwo nie grozi, prezydujący zaś powtarza to raz jeszcze i zapewnia, że jeżeli cokolwiek przez prawo jest pozwolone, niebezpieczeństwa to przedstawiać nie może, zapytuje wreszcie, czy świadek chce zeznawać lub też nie.

H. Sołowjew. Pragnęłabym nie zeznawać.

Min. spraw. A może pani zechce dać nie szczegółowe zeznanie, lecz tylko odpowiedzieć na niektóre moje pytania.

H. Sołowjew. Odpowiem.

Min. spraw. O ile wiadomo ze sprawy, brat pani w kwietni tydzień stał się ponurym, nerwowym i smutnym. Czy pani to zauważyła? Czy pani spała w jednym z nim pokoju?

H. Sołowjew. Tak, on krzyczał po nocach, lecz co, nie pamiętam.

Na tem się skończyło przesłuchanie Heleny Sołowjew.

Prez. P. komisarzu sądowy, proszę sprowadzić świadka Katarzynę Sołowjew.

Komisarz sądowy oznajmia, że Katarzyna Sołowjew (żona podsądnego) jest bez czucia.

Na pytanie prezydującego, minister sprawiedliwości wyraża zdanie, że nie uważa za potrzebne przesłuchiwać Katarzyny Sołowjew, ponieważ jej zeznania dla sprawy kategorycznego znaczenia nie mają.

Obrońca. Podsądny Sołowjew pragnie zadać kilka pytań żonie, ponieważ zeznania jej wyświetlą okoliczności, co do których nie chciałby pozostawić żadnych wątpliwości; prosiłbym więc, ażeby najwyższy sąd, nie czekając polepszenia się stanu jej zdrowia, przystąpił do przesłuchania pozostałych świadków.

Wprowadzono świadka Mikołaja Bogdanowicza.

Prezydujący wniósł kwestję przesłuchania świadka pod przysięgą lub bez, którą też rozwiązano twierdząco.

Prez. Niech świadek objaśni, co mu wiadomo o Sołowjewie: kiedy i w jaki sposób się poznajomili i jakie mieli stosunki?

M. Bogdanowicz. Poznajomiłem się z nim w Toropcu. Był tam nauczycielem szkoły powiatowej. Otrzymałem spadek w powiecie toropeckim i będąc tam poznałem Sołowjewa. Bywał u mnie. Następnie wszedł do mnie do kuźni, potem wyjechał.

Prez. Z kim razem był on w kuźni u świadka?

M. Bogdan. Byli tam jeszcze brat mój Jerzy, Szturm, Łazuńczykow, potem zaś Michajłow, Masiuta i Łoszkarew.

Na dalsze pytania prezydującego M. Bogdanowicz zeznał:

Widziałem następnie Sołowjewa w Samarze, gdzie byłem dwa razy w 1877 roku, na wiosnę i na jesień. Sołowjew był w Samarze z dwoma innymi; nazwisk ich nie wiedziałem; jednego nazywali Matwieiczem, a drugiego wprost Szymonem. Obydwaj byli chorzy i nigdzie nie wychodzili.

W Petersburgu w 1879 roku widywałem Sołowjewa nie zbyt często, raz na tydzień. Niekiedy nocował u nas, ostatni raz, na dzień przed spełnieniem zamachu, z soboty na wielką niedzielę. Przyszedł do nas w nocy około godziny dwunastej, spał w pierwszym pokoju, gdzie i ja byłem z żoną. Na drugi dzień pobył u nas do 11 rano. O niczem szczególniej nie rozmawialiśmy. Wcześniej jeszcze mówił mi, że jedzie do Moskwy.

Szturma, który był u mnie w kuźni, widziałem tu w Petersburgu. Jestto Klemenc. Nic osobliwszego o nim nie wiem. Był u mnie w kuźni około miesiąca. Swobodne chwile przepędzaliśmy w rozmowie; on zarówno jak i Sołowjew był przekonań liberalnych.

Podczas pobytu tutaj w roku zeszłym Sołowjew bywał u mnie raz na tydzień, przychodził niekiedy wieczorem, niekiedy rano, t. j. między 11 a 12, kiedy jestem wolny. O godzinie szóstej rano idę do pracy i wracam o 11-ej, później zaś pracuję do 6 wieczorem. Oprócz ostatniego razu, Sołowjew nocował u mnie przedtem jeszcze dwa razy, także w pierwszym pokoju, gdzie spałem ja i żona.

Kiedy zdarzało się, że nocował u nas brat, wówczas żona ustępowała mu łóżko, a sama spała z nianią. Kiedy u nas nocował Sołowjew, nie pamiętam, gdzie zwykle spał, na łóżku czy na ziemi. Ostatnim razem położyliśmy się spać po jedenastej, po przekąsce.

O swej podróży do Moskwy Sołowjew mówił mi, że ma tam interesa. Przypuszczałem, że jedzie tam zawieść zabronione książki. Myślałem zaś tak, ponieważ widziałem u niego niekiedy wydawnictwa podobne; przynosił je po jednym egzemplarzu i ja czytałem. O stosunkach swych ze stowarzyszeniem, które wydaje te książki i broszury, nic nie mówił a ja go o to nie zapytywałem.

W wielką sobotę wieczorem Sołowjew przyszedł do nas nie niespodzianie; oczekiwałem go, ponieważ, spotkawszy poprzednio na Newskim-prospekcie, zaprosiłem do siebie. O zamachu na życie Najjaśniejszego Pana dowiedziałem się 2-go kwietnia. Ranek tego dnia przepędziłem w domu, a koło godziny dwunastej udałem się do Bucharowów, u których pobyłem niedługo; nie pamiętam, u nich, czy na ulicy dowiedziałem się o fakcie; ostatecznie przekonałem się na Newskim-prospekcie, kiedy czytano telegram.

Potem zaszłem do Lebiediewa, pobyłem u niego jakiś czas i udałem się do domu; żona moja była również u Bucharowów i dowiedziała się o zamachu w tym samym zapewne czasie.

Członek sądu senator Kowalewski. Czy świadek do Bucharowów był zaproszony?

M. Bogdan. Później się dopiero dowiedziałem, że zapraszali nas, lecz mieliśmy już iść gdzieindziej na obiad.

Odpowiada następnie świadek na pytanie p. ministra sprawiedliwosci, że począł się widywać z Sołowjewem na kilka miesięcy przed świętami, że w ogole uważał rozpaczliwy stan, w jakim się znajdował Sołowjew, który jednak ubrany był daleko lepiej niż zwykle.

Min. spraw. O tem, że należy do tajemnego sprzysiężenia nie mówił świadkowi?

M. Bogdan. Nie, nie mówił, zresztą nie pytałem go, sam zaś się domyślałem...

(*Praw. wiest.*). (*d. c. n.*).

JARMARK NA WEŁNĘ.

VII.

—*a*— Jarmark tedy nie skończył się jeszcze.

Gdy onegdaj przy zapasie 24,000 blisko pudów deputacja jarmarczna nie znalazła przyczyn istotnych do przedłużenia jarmarku, to wczoraj przy niewiele większym zapasie (29 tysięcy) uległa żądaniu kupców i producentów i jarmark na dwa dni, po dzień jutrzejszy włącznie, przedłużyła.

Podanie przez ziemian i domy handlowe zaniesione, było pokryte kilkudziesięciu podpisami, pomiędzy któremi spotkaliśmy najpierwszych producentów i najmocniejsze domy handlowe, jak np. bank toruński.

Przedłużenie zatem było wywołane chęcią obu stron interesowanych. Deputacja uległa, a, uchylając onegdajszą uchwałę, niewiadomo, czy odstąpiła od wygłoszonej w niej zasady, czy też poprostu nie chciała sprzeciwić się żądaniom stron. W pierwszym i drugim wypadku rzuca to charakterystyczne światło na nasz jarmark niezdecydowany i niepewny w cenach i tendencji. Gdy wczoraj naprzykład ceny za towar średni obniżyły się o 2 do 3 talarów od cen onegdajszych, niższych już o 4 blisko talary od płaconych w dniu poprzednim, dzisiaj dopełniono tranzakcje po cenach wyższych. Nieunikniona podwyżka ceny zniewala ajentów do użycia całego arsenału środków zaczepnych i odpornych.

Jednym z takich środków było interpelowanie depeszy otrzymanej z Berlina o obrotach i dowozach przedjarmarcznych. Jarmark nad Spreą rozpoczyna się w dniu dzisiejszym; dziś zatem wieczorem będą wiadome ceny, przy jakich największy ten z targów rozpoczęto. Forpoczty atoli przedjarmarczne trafiają to w tę, to w ową stronę, a w każdym razie są o tyle niewyraźne, że można je tłómaczyć tak lub owak.

Owóż jedne wiadomości zanotowały obniżkę. Ztąd oziębłejszy popyt, mniej obojętna podaż, a w rezultacie cena cokolwiek niższa i cokolwiek znaczniejsze zakupy przez kupców zagranicznych. Drugie atoli donosiły o pewnej podwyżce, a co ważniejsza, o mniejszych w porównaniu z r. z. dowozach. Te znów wiadomości z kolei wywołały dalsze wyczekiwanie ze strony producentów, tak, że gdy zaczęto zbierać podpisy do podania o przedłużenie jarmarku, wielu chętnie pośpieszyło z niemi w tej nadziei, że dwa dni następne skrystalizują niepewność sytuacji.

Cóż dalej będzie? Trudno odpowiedzieć zgóry. Dowozy słabną tak, że z pomiędzy nadeszłych wczoraj sześciu partyj, żadnej, z powodu małej ilości, wymienić niemożemy. Większość kupców zagranicznych i miejscowych ajentów pośpiesza na jarmark berliński, ziemianom równie pilno do domów,—okoliczności te zatem w obec przedłużenia targu nazwalibyśmy działającemi ujemnie na ceny; mniejsze zaś dowozy i po-

---

łej plastyki, która wypływa ze starcia namiętności lub wzruszeń, mających obieg powszechny, dla każdego charakteru i uczucia przystępny. Poeta wprowadza nas za sobą w świat istnych bohaterów serca i umysłu, w zapasy uczuć tak olbrzymiej miary etycznej, poświęceń i wyrzeczeń się tak wielkodusznych, że gdyby kiedykolwiek na globie ziemskim, w tym samym czasie i na tem samem miejscu znalazło się grono istot tak wielkich duszą, tak usiłujących pokonać się nawzajem ofiarą, to w tem gronie zamknęłoby się moralne Eldorado ludzkości i urzeczywistniłby się wielki ideał etyczny.

Tą galerją Tytanów cnoty, usunął poeta swój dramat z ram życia rzeczywistego, a uniósł go w sferę stosunków fantazyjnych, które miałyby prawo nazwać się wcielonem marzeniem wieków. Ale to już jest wadą, albo—jak kto woli—zaletą Heysego. Jest on tak dalece „na każdy cal“ poetą, że względom piękna pozwala górować po nad resztą warunków i praw, krępujących każdego artystę. Ilekroć razy znajdzie się w dylemacie wyboru pomiędzy pięknem a prawdą, wybierze—piękno... W epoce Piotra Cossy i Emila Zoli, może to przeciwwaga niezbyteczna, jakiej nam dostarcza idealizm Heysego.

Ta wytworna szlachetność wiary poetycznej autora pozbawia nas tych gwałtownych, szalonych aż do estetycznego wyuzdania efektów, którymi nowsza szkoła realistyczna gra na nerwach i wyobraźni naszej. Wilbrandt swoją: „Arją i Messaliną“, Cossa swoim: „Neronem“ bliższą zapewne drogę wybrali do przyjednania sobie zmysłowych upodobań chorobliwego smaku, ale delikatne obrazy duszy, charakteru i woli, malowane przez Hyesego, unikające wszelkiej jaskrawości barw i utrzymane stale w tonie poważnych a głębokich wzruszeń, bliższe są piękna i zadań sztuki.

Jakkolwiek wszystkie postacie w „Sabinkach“ cechują się wybitnością charakterów, pełnią życia i artystycznem wykończeniem, to jednak dwie z nich — Romulusa i Tulii — górują tak wybitnie po nad tłem malowidła, że musimy je chociaż słowem uwydatnić.

Romulus jest potężnym w swym charakterze założyciela i twórcy przyszłości wielkiego miasta. Prawdziwy to, natchniony, wielkością swej roli dziejowej do głębi przejęty bohater, który czuje, że wielkich rzeczy dokonywa się męskością w obec silnych, a pobłażaniem dla słabych. Kocha on Hersylię, córkę króla Sabinów, Tacjusza, która mu przypadła łupem w podziele, a jednak umie uszanować jej cześć kobiecą i zrzeka się wielkomyślnie praw nad branką. Wszystkie ofiary, nawet uwolnienie Hersylii i Tulii, nie kruszy kamiennej nienawiści tej kobiety — a jednak pozwala on słabości kobiecej nawet znęcać się nad sobą i nie porywa się ani razu do zemsty. Prawdziwie heroiczny to rys natury, rdzennie szlachetnej i wzniosłej, która do wielkich przeznaczeń stworzona, gardzi nawet rozkoszą, jeżeli ona tylko dla niego ma się wysączyć...

Prześliczną choć może nie zupełnie, w linjach antyku utrzymaną jest postać Tulji, mającej wiele pokrewieństwa z Rozą Wenedą Słowackiego, ale tylko w połowie... To dziewczę, które jest na tyle Sabinką, że może zamordować Anka, domagającego się od niej wrzekomych praw męża, ulega prawom kobiecości, kochając tego, któremu mieczem łono rozdarła w chwili, gdy pierwszy raz na jej czole złożył namiętny pocałunek... Ta chwila była tak stanowczą dla Tulji, że musiała zakończyć się albo zniesławieniem, albo morderstwem Anka. Zamordowała więc — ale słodycz niewypitego nektaru osiadła na ustach jej i przykuwa ją do trupa... Pogodziwszy dwa walczące plemiona, topi więc sztylet w swej piersi i pada u stóp Anka w tem marzeniu, że tam za Styksową falą pocałunek się powtórzy i niewypity nektar w usta spłynie. Poeta, nie chcąc nazbyt wykraczać po za sferę ducha klasycznego, z namiętności zmysłowej kazał się począć uczuciu Tulji. To piętnastoletnie dziewczę mordujące kochanka w chwili, gdy czuje, że siła jej cnoty omdlewa, i to pochylenie się żałosne białej lilji nad ciałem człowieka, który chciał zwiać z niej puch dziewiczy, a na usprawiedliwienie swoje miał także namiętność, a może miłość — jest kreacją, należącą do najpiękniejszych słów, jakie wymówiła poezja współczesna.

Tragedję Heysego należy sądzić ze stanowiska jej bogactw poetycznych, ze wspaniałych zarysów jej charakterów, z polotu dykcji, pełnego treściwej siły; nie potrzeba szukać w niej ukrytej tendencji. Autorowi chodziło o rozpostarcie przed nami wielkiego kartonu historycznego, ze szczytną, bogatą, zajmującą akcją; fantazja kazała mu malować charaktery pewnemi farbami, które mu obiecywały stworzyć harmonję i wdzięk całości. Zastosowania do chwili współczesnej, do jej dążeń i celów szukać tu niepodobna... W każdym jednakże razie, chociażbyśmy stanęli na stanowisku tak przedmiotowem w obec idei utworu, to już samo prawidło zasadnicze, wedle

trzeba zaopatrzenia — bądź co bądź —fabryk w produkt, stanowią znowu wpływy dodatnie.

Ostatnia chwila jarmarku zadecyduje o cenach przeciętnych; dziś więc zaznaczyć winniśmy ceny płacone wczoraj.

Gatunkami wysokocienkiemi nie obracano zupełnie.

Za cienkie płacono 100—110 tal.
średnie „ 95—100 „
zwyczajne „ 70— 80 „

Ceny w ogóle niższe o 2 do 3 tal. od dnia poprzedniego.

Dowóz wczoraj wynosił pudów 5,458 funtów 11, co wraz z ilością dowiezioną dni poprzednich i remanentem z r. z. wynosi 52,506 pud. 21 funt.

Z ilości tej sprzedano wczoraj:

kupcom zagranicznym	pudów	1,000
fabrykantom miejscowym	„	4,000
Razem	pud.	5,000
dni zaś poprzednich	„	18,000
Razem po dzień dzisiejszy wyłącznie sprzedano wełny	pud.	23,000.

Główniejsze partje nabyli pp. Sackheim z Białegostoku, Leuwet, Knohte, Morit i Freund.

Z TOWARZYSTWA WYŚCIGÓW KONNYCH W KRÓLESTWIE POLSKIEM.

—*Q*— Wczoraj o godzinie 2 po południu, w mieszkaniu p. wiceprezesa Towarzystwa wyścigów konnych w Królestwie Polskiem, odbyło się walne zgromadzenie tegoż Towarzystwa.

Członków przybyło więcej, jak zazwyczaj, przyznać bowiem należy, iż dzięki energji dzisiejszego zarządu w ostatnich czasach rozszerzyło się koło działalności Towarzystwa, które ku praktyczniejszym zdążać winno celom.

Ze strony rządu znajdował się na posiedzeniu jenerał-lejtnant Izmajłow—rozprawy prowadził wiceprezes Towarzystwa August hr. Potocki, pióro trzymał Jan Maurycy Kamiński.

Po załatwieniu wielu czynności gospodarczych kasjer Towarzystwa p. Fanshawe, odczytał projekt zredagowany przez p. J. U. Niemcewicza co do zmian w programie biegów na rok przyszły.

W rozwinięciu projektu tego, mającego głównie na celu zmniejszenie dystansów, zabrali głos: hr. Nirod, jenerał Izmaiłow, p. Leopold Kronenberg i Wodzińskı, poczem zebranie postanowiło oddać cały referat dyrekcji Towarzystwa dla ostatecznej decyzji.

Następnie oddano pod obrady wniosek pp. Łubieńskiego i Skrutkowskiego o zmniejszenie składek z 50 rs. na 25 corocznie.

Po ożywionej dyskusji, w której przeciw wnioskodawcom wystąpił Tomasz hr. Zamoyski, oddano rzecz pod głosowanie.

Wniosek pp. Ł. i Skr. upadł mniejszością głosów.

Bilans Towarzystwa przedłożony dalej przez p. Kamińskiego wykazuje sumę rs. 9,000, jako majątek Towarzystwa.

Na rok przyszły poczynione będą znaczniejsze wydatki, uchwalono bowiem rekonstrukcję trybun, (na co preliminowano około 1,700 rs.) i ustawienie trzech „totalizatorów“ mających przysporzyć wiele dochodu towarzystwu.

Nad poprawą toru lub przeniesieniem go w inne miejsce myśleć ma też komitet.

Dalej wyasygnowano rs. 1,000 do rozporządzenia dyrekcji na przygodne w ciągu roku wydatki.

Z powodu ustąpienia br. Pilar v. Pilchau z komitetu zarządzono tajne głosowanie na jednego członka.

Został nim jednogłośnie wybrany ks. Albert Saxen-Altenburski.

W końcu posiedzenia p. Skarzyński, jako jeden z wybranych do komitetu wystawy koni, odczytał projekt tejże, przez siebie ułożony.

Przyznać należy, iż elaborat to wypracowany ze znajomością wysoką przedmiotu, z uwzględnieniem wszelkich nastręczyć się mogących okoliczności.

Wystawa koni odbędzie się w m. czerwcu roku przyszłego podczas jarmarku i wyścigów.

Sądząc z programu, zapowiada się ona bardzo korzystnie i dać może rzeczywiście praktyczne rezultaty dla hodowli koni w kraju naszym dość już zaniedbanej.

Objęte nią będą nietylko konie, lecz i wszelkie przedmioty w zakres tej dziedziny wchodzące.

Projekt przyjęty żywo długo był dyskutowany wreszcie z uzupełnieniami pp. Zamoyskiego i Dziewulskiego do potwierdzenia władzy wyższej zalecony.

W sprawie tej kolejno głos zabierali pp. Kronenberg, Wernicki, Skarzyński i Krasiński.

Szczerze życzymy, aby zamierzone przedsięwzięcie doznało jaknajlepszego w całym kraju przyjęcia i uwieńczone zostało pomyślnym skutkiem!

WIADOMOSCI MIEJSCOWE.

= W sferach administracyjnych istnieje podobno projekt zmniejszenia opłaty telegraficznej; rzecz opracowuje specjalna komisja.

= Wszystkich gorzelń czynnych w guberni lubelskiej znajdowało się w 1878 roku 44, zaś dystylarń i fabryk spirytusu 7.

= *Przegląd katolicki* donosi, iż według „Tablic statystycznych Hübnera“ liczba katolików wynosi w Rosji 7,500.000, w Niemczech 14,900,000, w Austrji 23,900,000, we Francji 35,390 000, w Wielkiej Brytanji 5.900,000, we Włoszech 26,000,000, w Hiszpanji 16,500,000, w Belgji 4,920,000, w Holandji 1,235,000, w Szwecji i Norwegji 500. Liczbę zaś wyznawców Mojżesza podaje w Rosji 2,700,000, w Niemczech 512,000, w Austrji 1 375,000, we Francji 118,000, w Wielkiej Brytanji 16,000, we Włoszech 36,000, w Belgji 2,000, w Holandji 64,000, w Szwecji i Norwegji 2,000.

= Ferje sądowe w izbie sądowej i sądzie okręgowym warszawskim rozpoczęły się dnia 1 (13) bieżącego miesiąca, w sądzie zaś handlowym rozpoczną się dopiero w dniu 15 (27) b. m.; długość feryj ogólne zebrania wspomnionych sądów oznaczyły na trzy miesiące, podczas których czynności sądowe odbywać si mają w zwykłym porządku, jedynie tylko posiedzenia sądowe będą rzadsze.

= Ponieważ u koni dorożkarskich, omnibusowych i tym podobnych pojawiły się wypadki nosowacizny, przeto władza policyjna wydała następujące rozporządzenie: 1. Za pośrednictwem rewirowych potworzyć spisy detaliczne wszystkich bez wyjątku koni znajdujących się u przedsiębiorców przewozu z wykazaniem nazwiska właściciela, numeru domu i ilości koni, przyczem wszystkim koniom polecono na szyję pozakładać znaki z pieczęciami lakowemi, tak aby znaki te nie przeszkadzały używania koni do jazdy. 2. Zakazać również za pośrednictwem rewirowych wszystkim właścicielom koni pociągowych, sprzedawać takowe przed rewizją weterynarza. Czynność ta ma być dokonana w przeciągu 3 dni, poczem nastąpi rewizja.

= Redakcja czasopisma *Inżenierja i budownictwo*, w ostatnim numerze ogłasza konkurs z nagrodą w ilości rs. 300 za najlepszy projekt systemu wentylacji domów mieszkalnych. Główne warunki konkursu są: zapewnienie skuteczności działania wentylacji w każdej porze roku, prostota konstrukcji, taniość, tak, iżby zaprowadzenie w nowych budowlach projektowanego systemu bezwarunkowo nie było droższem od dotychczas używanych, a niedostatecznych systemów wentylacyjnych—możność zastosowania takiej wentylacji we wszystkich częściach domów mieszkalnych, jak kuchnie, komórki, korytarze i t. d. Inne warunki do pozyskania nagrody zastrzeżone, dotyczą więcej formy niż treści i dlatego pomijamy je tutaj, ograniczając się na wyrażonem uznaniu dla redakcji, dającej podnietę do pożytecznej pracy.

= Z powodu robót około przebrukowania ulicy Dobrej na przestrzeni od Karowej do Leszczyńskiej, ulica ta zamkniętą została do komunikacji kołowej; przez czas zamknięcia, przejazd odbywać się może przez Leszczyńską, Browarną, a w części Karową.

= W tych dniach odprowadzono na wieczny spoczynek zwłoki ś. p. Augusta Benjamina Lampego.

Ś. p. August, znany fabrykant i prawy obywatel miasta, członek kolegjum kościelnego ewangielicko-augsburskiego, członek rady nadzorczej szpitala ewangielickiego, ze wszech miar na szacunek zasługiwał.

Urodzony w Warszawie, po ukończeniu, jak na światłego przemysłowca przystało, warszawskiego liceum, wstąpił najpierw na praktykę do zakładów ojca, następnie zaś udał się zagranicę, gdzie pracował w najprzedniejszych fabrykach, zbierając zapas doświadczeń.

S. p. August był prawdziwym filantropem, a prócz pomocy serdecznej, jaką niósł często biedakom, dokładał sam chętnie rąk do pracy dla dobra ludzkości, sumiennie pełniąc obowiązki opiekuna cyrkułowego i zarządzającego kasą groszową.

Liczny orszak pogrzebowy, w obec którego ks. pastor Otto wymownie skreślił prace i trud zmarłego, najlepiej świadczy o poczciwem życiu ś. p. Augusta.

= Trwającą jeszcze na korzyść rodziny po ś. p. F. Tegazzo. wystawę dzieł sztuki zakończyć ma licy-

którego w dramacie wymierza się sprawiedliwość, zniewala nas zarzucić Heysemu, że jego Rzymianie, obciążeni zbrodnią porwania Sabinek, stoją w całej tragedji na wyższym poziomie etycznym, aniżeli Sabinowie ze swoim nieubłaganym królem i z jego mściwemi córkami, z których jedna morduje, a druga knuje zdradę. Ostatecznie nawet zbrodnia Rzymian nie doczekała się istotnej ekspiacji — upór Sabiński łamie się, król ich traci córkę, a Romulus w nagrodę swej wielkoduszności zyskuje poskromioną lwicę — Hersylję.

Piękny utwór Heysego doczekał się losu wybranych, znalazłszy tłómacza w panu Kaszewskim. Mistrzowski ten utwór nie zatracił ani jednego atomu siły, jędrności i plastyki oryginału. I owszem dykcja pierwotna odnalazła tu siebie w zwierciedle z tak szacownego materjału, że podwoiło jeszcze wdzięk jej i wypełniło kształty. Praca pana K. jest dziełem natchnienia, a nie rutyny.

W roli Tulji panna Derynżanka znalazła dawno nie użyczane jej pole do rozwinięcia całej potęgi i rozległości swego talentu, czującego się na właściwym gruncie dopiero w zapasach prawdziwej tragiczności i rosnącego w miarę trudności zadań. Niepospolitą też była gra jej w akcie drugim, kiedy powraca z mieczem zbroczonym w krwi Anka; olbrzymie efekta tej sceny, falujące wzdłuż całej gamy uczuć, a stopniujące się do najwyższej grozy tragicznej w scenie wizji, wydobyła znakomita artystka z takim zasobem oryginalnej pomysłowości, z taką potęgą gestu i słowa, z tak prawdziwym nastrojem siły kolorytu, że gra jej we wielu momentach zbliżała się ku granicom wszelkiej sztuki dramatycznej. Akt piąty, stawiający już postać Tulji złamaną, do przedwczesnego grobu dobrowolnie się pochylającą, napojony był rzewnie pięknym, serdecznie odczutym, do głębi przejmującym swą cichą rezygnacją liryzmem. Sposób zadania sobie śmierci, pomyślany równie poetycznie jak oryginalnie, godnie uwieńczył tę prześliczną kreację panny D.

Pani Rakiewiczowa w roli posągowej Hersylji znalazła wszelkie warunki dla swojego talentu, którego siła spoczywa w szlachetnej plastyce gestów i wzorowo prowadzonej dykcji pięknego metalicznego głosu. To też postać Hersylji z rąk artystki wyszła szlachetnie i majestatycznie. Przy większym zasobie naturalnego uczucia można było wprawdzie spotęgować wrażenie kilku miejsc, niektóre jednak momenta miały siłę i piękność koturnową w szlachetnem znaczeniu pojęcia.

W obec podobnegoż zadania znalazł się i p. Leszczyński, który też rolą Romulusa wzbogacił repertoar swoich ról tragicznych. Artysta ten, tak hojnie uposażony od natury warunkami scenicznymi, mógł z nich tutaj rozległy zrobić użytek. Tak ogólny koloryt roli, jak wybitniejsze sytuacje pojęte były szczęśliwie i uwydatnione ze skutecznym a w ramach prawdziwego artyzmu zachowanym efektem. Cała postać cechowała się godnością i siłą wewnętrzną, a gdzie potrzeba, uczuciem, grozą i polotem. O szczegóły, zwłaszcza poczerpnięte niezbyt zręcznie od Rossi'ego, możnaby się spierać z artystą, ale można też ich i zapomnieć w obec całości.

Nadspodziewanie powiódł się p. Grzywińskiemu król Sabinów; dobrze ucharakteryzowany, grał on z prawdą uczucia i siłą wyrazu, a przytem uchronił się od przesadnej afektacji, z którą wygłosił, zresztą poprawnie, rolę kapłana Ppinara p. Stromfeld.

Piękną postać krewkiego Anka p. Kotarbiński odtworzył w sposób, który wykazał jego inteligencję, nie zacierając jednak śladów niedoświadczenia scenicznego, usprawiedliwionych u artysty tak świeżej daty. Głos pana K. trzyma się zbyt wytrwale górnych regestrów i stąd traci swe naturalne brzmienia. Przytem dykcji p. K. brakuje dotąd umiejętności grupowania wyrazów, które wychodzą z ust jego bądźto luźno i urwano, bądź wychwytują się naraz całymi okresami, przez co deklamacji zbywa na spokoju, potoczystości i plastyce, podobnie jak gestom, które w tej sztuce powinny się stanowczo układać w linje spokojniejsze i powłoczyste. Postać nie straci przez to życia, a przybędzie jej estetycznego zaokrąglenia form. Wczorajsza gestykulacja zbliżała nas wyobraźnią więcej do kozaczyzny, niż Rzymu.

Z roli panny Mireckiej nie usłyszeliśmy ani jednego wyrazu.

Reżyserja zasłużyła się umiejętnem i troskliwem przygotowaniem sztuki. Po raz pierwszy przekonaliśmy się, że nasze chóry, mogą żyć i poruszać się; dotad były to niestety martwe bryły, podczas, gdy gra chórów podnosi nadzwyczajnie prawdę i siłę scenicznego wrażenia. Cieszymy się z zwrócenia baczności w tę stronę. W kostjumach za to, jak zwykle, było dużo anachronizmów.

Bronisław Zawadzki.

tacja tych utworów pendzla, które artyści, koledzy zmarłego, ofiarowali na powiększenie funduszu.

Otóż dowiadujemy się, iż dla przysporzenia dochodu w dniu odbyć się mającej licytacji, a zarazem zamknięcia wystawy, cena wejścia znacznie podwyższoną została.

Podczas licytacji naznaczonej na godzinę 1-szą z południa, uproszone damy zajmować się będą w umyślnie urządzonym bufecie sprzedażą różnych napojów i chłodników.

Jest nadzieja, że wystawa przyniesie około trzech tysięcy rubli...

= P. Herman Mannsfeld, po kilkodniowej niedyspozycji powrócił do zdrowia i od dziś osobiście swą orkiestrą dyrygować będzie.

= Wczoraj po południu przechodniów zdążających do dziedzińca „dawnej poczty" spotykała przykra niespodzianka.

Tak od ulicy Nowo-Senatorskiej jako też od Krak.-Przedmieścia obie bramy zostały zamknięte bez żadnego ogłoszenia lub napisu na nich, że przejście jest wzbronione.

Na liczne zapytania stróż przy bramie, uchyliwszy takowej, odpowiadał, „że przechodzić nie wolno", a co do ogłoszenia, że ono „będzie".

Przedewszystkiem więc należałoby zrobić ogłoszenie i napis na bramie umieścić, a potem dopiero zamknąć przejście, ażeby przechodniów nie narażać na stratę czasu niepotrzebną.

= Zmowa przekupek na Starem Mieście!

Potężne władczynie straganów z włoszczyzną i... języka, „uwzięły się" wprowadzić do handlu nowy rodzaj systemu protekcyjnego.

Idzie tu o protekcję... sałaty kosztem... pietruszki!

— Chcesz sałaty, dostaniesz pietruszki, nie kupujesz sałaty, nie dostaniesz pietruszki — peroruje z powagą i stanowczością każda straganiarka, gdy ktokolwiek zażąda... pietruszki.

Obejdziesz wokoło wszystkie stragany zieleniejące i usłyszysz tę samą odpowiedź, w tej samej nawet modulacji głosu przy tych samych ruchach.

I musisz usłyszeć wyrok stanowczy bez apelacji i opozycji.

Zapragniesz przynajmniej jednym słówkiem zaprotestować głośno, to cała liga obrzuci cię gradem tak miłych słówek, że zrejterujesz wśród sromu, bez chwały.

Wiadomo, że „zieleniarki" są potężne w uściech, więc też ich wyrok bywa przyjmowanym z pokorą i namaszczeniem.

Powiecie, że to farsa!

Raczcie się przekonać sami, jeżeli macie odwagę.

A powód zmowy — jeden: w tym roku pietruszka jest bardzo drogą.

Ogrodnicy hurtownie sprzedają ją za Żelazną bramą po 2 rs. za pud obecnie; zieleniarkom tedy zdaje się, że one, handlując tak drogim towarem, czynią zaszczyt rodzajowi ludzkiemu.

Pojmujemy jednak, że ambicja ta jest uzasadnioną i nie możnaby nic powiedzieć, gdyby za drogi i rzadki produkt zażądano ceny podwójnej a choćby i potrójnej — ale panie „zieleniarki" miewają fantazję.

Im nie chodzi o wyzyskiwanie sytuacji dla pozyskania kilku groszy na pietruszce...

Nie!

One chcą upokorzyć raz na zawsze tych, którzy chcą wyłamywać się z pod ich wszechpotężnej władzy.

— A ty próżniaku darmozjadzie (autentyczne) sałaty *chce ci się* u *bab*, a po pietruszkę *musisz* u mnie! a widzisz! nie dostaniesz pietruszki, idź do *baby*!

I oto jest logika zmowy.

= Cobyś dała—rzekła malująca się mama do swe 16-letniej córki — ażeby mieć moją piękność?

— To — odrzekła córka — coby mama dała, ażeby mieć moją młodość.

= W saskim ogrodzie.

Pani B. Kto jest ten młody człowiek?

Pani A. To pan N. N.

Pani B. Alboż go pani znasz?

Pani A. Przecież obmawiałyśmy go wczoraj całą godzinę.

= W salonie.

Niemłody już adonis, siedząc tuż przy fortepianie, słuchał gry córki państwa X., której był wielbicielem.

W wykonywanej kompozycji finał stanowił *presto*, które panna X. grała w właściwem, bardzo żywem tempo.

Nagle odzywa się słuchający:

— Racz pani nie śpieszyć się tak bardzo z graniem, ja mam czas i gotów jestem jak najdłużej słuchać...

= Na jarmarku wełnianym.

Wujaszek. Cóż Fredziu, bawiąc tu lat trzy, poznałeś pewno cały świat warszawski?

Siostrzeniec. Widzi wujaszek. całego świata nie znam tak dalece, ale za to.., *pół światek* wyśmienicie.

= **Pożar.**

Dziś o godzinie wpół do czwartej rano w posesji nr 44 przy ulicy Nowolipie wybuchł pożar w zabudowaniu drewnianem, należącem do garbarni pana Hajtlera.

W zabudowaniu mieścił się młyn do mielenia kory.

Pomimo energicznego ratunku wszystkich pięciu oddziałów straży budynek ten spłonął do szczętu.

Co więcej ogień przeniósł się dalej.

Górna część piętrowego budynku głównego garbarni też lekkie poniosła uszkodzenia, choć zerwanie części dachu blaszanego złemu zaradziło...

Za to w sąsiedniej garbarni pp. Jungerera i Pecurarescu straty są większe.

Spłonęło tu drewniane zabudowanie, gdzie się lokowała curychternia, a na przyległym murowanym budynku mieszczącym młyn do mielenia kory, zerwano dach smołowcowy.

Na poddaszu tego ostatniego zabudowania znajdował się skład kory dębowej.

Straty właściciele obliczają na 4 tysiące rubli.

Przy ogniu działały dwie maszyny parowe.

Oddziały około godziny ósmej powróciły do koszar.

= **Wypadki.**

* Straszna śmierć dziecka.

W domu należącym do miasta, a dzierżawionym przez jednego z cukierników warszawskich Karola F., na Nalewkach pod nr 6—córeczka tegoż czteroletnia dziewczynka Olga, wpadła w otwór ustępu.

Nikt niezauważył nieszczęśliwej dzieciny, która utonęła w nieczystościach.

Gdy spostrzeżono brak dziecka, rozpoczęto poszukiwania i w kilka godzin dopiero znaleziono i wydobyto nieżywe.

* Niedozór nad dziećmi.

Trzyletnie dziecko, syn dekarza, zamieszkałego pod nr 87 na Solcu Jana Z.—Franciszek, bawiąc się na podwórku, wpadł w dół, w którym było świeżo gaszone wapno.

Chłopczyna silnie się poparzył.

Pomoc lekarska udzieloną mu została natychmiast, stan jego zdrowia jest jednak groźny.

* Bójka.

Wczoraj w domu pod nr 15 na ulicy Browarnej zamieszkały tamże Hersz B., w kłótni z Naftalem M., rozciął temu ostatniemu żelazem głowę bardzo silnie.

Rannego odesłano do szpitala, znajduje się on w niebezpieczeństwie.

Sprawcę aresztowano.

* Szczęśliwy skok.

Z okna pierwszego piętra, domu nr 14, przy ulicy Świętojańskiej, wyskoczył kelner Wilhelm B., tak szczęśliwie, że najmniejszego nie poniósł szwanku.

Zamknięty został przez zamieszkałe tam kobiety.

* Drobny wypadek z ogniem.

Na Nowolipiu pod nr 24, w piwnicy do piwa, do Szlamy H. należącej, od zapalonej świecy, którą markier przykleił do ściany, zapaliła się słoma.

Mieszkańcy pożar ugasili bez pomocy straży.

Straty nieznaczne.

* Z powodu wyjęcia rynny zlewowej w domu przy ulicy Miłej pod nr 10, osunęła się ściana i załamały schody.

Na szczęście nikt szwanku nie poniósł.

— Przypomina się powtórnie, iż na rzecz budowy kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie złożono u nas kosztowny zegarek do sprzedaży.

— Wczoraj w ochronie II-giej, przy ulicy Ogrodowej imienia Malcza, odbyła się wizyta jeneralna. Radę opiekuńczą tej ochrony składają panie: Józefa Somerowa, Antonina Fragetowa, Paulina Skiwska i opiekunowie: Krystyn Michelis i dr Mieczysław Malcz. Na wizycie, oprócz miejscowej opieki byli obecni: p. Najgebauerowa, p. Prejss prezes adm. og. Tow dobr., r. st. Swieszewski, p. Krzeczkowski i wielu innych członków pomienionej instytucji, którzy sprawdzili postęp w nauce 60 dziewcząt i 78 chłopców w tej ochronie się mieszczących. Sprawdzenie to wypadło zadawalniająco, w skutek czego nastąpiło rozdanie nagród wychowańcom odznaczającym się pilnością i moralnem sprawowaniem. Nagrody otrzymało w książkach dziewcząt 21 i chłopców 22, a nadto wszystkie dzieci otrzymały dla dalszej zachęty podarki w ubiorach, a także z własnych robót wykonanych pod dozorem ochmistrzyń: Antoniny Pacławskiej i Józefy Smulskiej.

— *Komitet budowy kościoła rzymsko-katolickiego WW. ŚŚ. na Grzybowie.*

Następujące damy, które raczyły podjąć się zbierania po domach ofiar na dokończenie budowy kościoła Wszystkich Świętych na placu Grzybowskim, z powodu słabości, wyjazdu z Warszawy i t. p. przyczyn, zniewolone były odmówić współudziału swego w tej czynności, a mianowicie JW. i W. Jadwiga Kaszowska, Julja Górska, hr. Aleksandra Potocka, Leontyna Wołowska, hr. Julja Branicka, kanoniczka Joanna Biedrzycka, kanoniczka Helena Cieciszewska, hr. Zdzisławowa Zamoyska, Jadwiga Idziakowska, Klementyna Jasińska, Jadwiga Karska i Honorata Zawiszyna. Powodowany tem komitet budowy kościoła, zaprosił w miejsce ich inne damy, i po wyjednaniu zatwierdzenia takowych przez JW. Naczelnika kraju, ma honor listę pomienionych dam podać do wiadomości powszechnej.

Dodatkowa lista dam, które raczyły podjąć się zbierania ofiar:

1) JW. i W.: Walerja Ostaszewska, ulice: Sienna, plac Witkowskiego, Srebrna, Miedziana i Zaokopowa.

2) Emilja Bębnowska, ulice: Wolska, Karolkowa, Młynarska i droga Gurczewska.

3) Marja Korecka, ulice: Smocza, Wolność i Kacza.

4) Julja Kunicka, ulice: Gęsia i Nowo-Karmelicka.

5) Franciszka Czopowska, ulice: Wołyńska, Nizka, Stawki i Muranowska.

6) Eleonora Kwiecińska, ulice: Zgoda, Warecka, plac Warecki, Szpitalna i Bracka.

7) Aleksandra Chybczyńska, ulice: Książęca, Czerniakowska i Fabryczna.

8) Amelja Chmielewska, ulica Leszno.

9) Marja Roguska, ulica Chielna.

10) Elżbieta Pliczyńska, ulice: Ząbkowska, Petersburska, Dziwna, Krzywa, Dębowa, Wodna, Mizerna i Błotna na Pradze.

11) Tekla Olszewska, ulice: Targowa i Wołowa na Pradze.

Vice-Prezes Jenerał-Major

Starynkiewicz.

Członek-Sekretarz Komitetu

K. Wiemann.

—Zwracamy uwagę czytelników na umieszczoną w dzisiejszym dalszym ciągu korespondencję Sygurda Wiśniowskiego z Nowego-Yorku.

ODPOWIEDZI OD REDAKCJI.

— *Panu A. L....a.* — Można się kłaniać lecz można się i nie kłaniać.

≅ W kościele św. Józefa Oblubieńca Najświętszej Marji Panny obok skweru na Krakowskiem-Przedmieściu, w dniu 14 b. m., o godzinie 6 po południa, JX. kanonik Jakubowski, administrator kościoła św. Krzyża, pobłogosławił związek małżeński zawarty między p. Józefem **Ostyk-Narbuttem** obywatelem ziemskim z augustowskiego, a panną Michaliną **Rusiecką** córką nieżyjącego marszałka, Józefa Rusieckiego, i Marji z Hlebickich-Józefowiczów.

Nekrologja.

† Dnia jutrzejszego, 20 czerwca, odprawione zostanie w kościele św. Krzyża, o godzinie **10-tej** zrana, żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś p. Antoniego **Muchlińskiego**, b. profesora i dziekana petersburskiego uniwersytetu, na które zapraszają się krewni, przyjaciele i znajomi jego. —12779—

† W dniu jutrzejszym, 20 czerwca, jako w siódmą rocznicę śmierci ś. p. Stanisława **Kurczyńskiego**, emeryta, odbędzie się za spokój duszy jego wotywa, w kościele św. Aleksandra, o godzinie **10-tej** zrana, na którą pozostała żona z córkami zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych.

† W sobotę, dnia 21 czerwca r. b., jako w rocznicę śmierci Kajetana hr. **Kickiego**, odprawionem będzie w kościele św. Krzyża, o godzinie **10 i pół** zrana, żałobne nabożeństwo. —12759—

† W sobotę, to jest dnia 21 b. m., o godzinie **10-tej** zrana, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, odprawioną zostanie msza św. za spokój duszy ś. p. Stanisława **Żylicz**, b. urzędnika komisji skarbu, emeryta, na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i kolegów. —12676

† Ś. p. Józef **Andrychewicz**, b. obywatel w wieku lat 46, opatrzony św. Sakramentami, przeniósł się do wieczności dnia 18 b. m. Wyprowadzenie zwłok odbędzie się jutro, to jest w piątek, o godzinie **7-ej** wieczorem, z kościoła św. Aleksandra, na cmentarz powązkowski, na które pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych i znajomych. —12778—

† Dnia 18-go czerwca r. b. po krótkiej lecz ciężkiej chorobie zmarł ś. p. **Karol Rothert**, pisarz kollegium kościelnego, zboru ewangielicko-augsburskiego w Warszawie, przeżywszy lat 51. Pozostała wdowa wraz z dziećmi, matką i bratem zmarłego, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 20 b. m., to jest w piątek o godzinie **4-tej i pół** po południu z kaplicy ewangielickiej przy ulicy Mylnej, na cmentarz tegoż wyznania. —12773—

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 17-go czerwca.—W Dieppe przy zaszłych wczoraj wyborach zwyciężył bonapartystę kandydat republikański.

× **Paryż** 17-go czerwca.— Stan zdrowia Blanqui'ego budzi poważne obawy.

× **Paryż** 17-go czerwca.—Poseł niderlandzki wniósł przeciw tutejszemu dziennikowi *Evénement* skargę, z powodu ubliżającego nekrologu księcia Oranji.

× **Londyn** 17-go czerwca. — Stwierdzono notarjalnie, iż zmarły w tych czasach w Londynie baron Lionel Rotschild zostawił majątku osobistego 13 miljonów funtów szterlingów (260 miljonów marek) czyli o 7 miljonów więcej od swego brata Meyera, jednak o 7 miljonów mniej od zgasłego przed kilku laty w Paryżu James'a de Rotschild.

× **Sztrasburg** 17-go czerwca. — Wczoraj w pobliskiem Bischeim przeciągały przez kilka godzin nad miastem miljony motyli. Leciały one na północ. Motyle te, barwy czerwonej i szarej, przybywały ścieśnionemi chmurami, tak wielkich rozmiarów, iż chwilowo zapanowała ciemność.

× **Ems** 17-go czerwca.—Cesarz Wilhelm spodziewany tu jest w przyszłą niedzielę.

× **Berlin** 17-go czerwca.—W dniu wczorajszym młodzież tutejszego uniwersytetu aktem publicznym uczciła jubileusz Kraszewskiego. Reprezentowaną była młodzież wszystkich uniwersytetów. Posiedzenie było niezwykle poważne i pełne szlachetnego nastroju.

× **Szczecin** 17-go czerwca.—Dowóz był większy niż lat poprzednich. Interes bardzo się wlecze. Za dobrze wypraną płacą 1 talara drożej aniżeli roku zeszłego.

× **Kraków** 17-go czerwca.—Kraszewski otrzyma wkrótce od uniwersytetu jagielońskiego dyplom doktora filozofji.

× **Lwów** 17-go czerwca.—Uniwersytet lwowski przyznać ma Kraszewskiemu w dzień jego jubileuszu stopień honorowego doktora filozofji.

Przegląd polityczny.

Krążące pogłoski o dymisji hr. Andrasy'ego nie sprawdzają się; minister Austro-Węgier jest chory, skutkiem przeziębienia i na zalecenie lekarzy musiał się do łóżka położyć. Choroba zaś jego nie jest niebezpieczną, jakkolwiek pogorszyć się miała z powodu nieostrożności hrabiego, który sobie dość zdrowie swoje lekceważy i jest nieprzyjacielem wszelkiej medycyny.

Wspominaliśmy już o chwilowem zaniechaniu okupacji sandżaku nowo-bazarskiego przez Austrję. Korespondent wiedeński *Pester-Lloyda* łagodzi nieco tę wiadomość i zapowiada wymarsz pierwszej dywizji feldmarszałka Vecseya na przyszły miesiąc nad Lim w celu zajęcia „tych trzech kurników" albańskich. Obawy co do rozdrażnienia ludności i ewentualnego oporu nie stosują się tak bardzo do okupacji austryjackiej, gdyż według zdania rezydenta ministerjalnego, pułkownika Thömma w Cetynji, — albańczycy nadlimscy sprzeciwiać się wkroczeniu wojsk austryjackich nie będą.

Co innego, gdyby armja okupacyjna posunąć się miała w głąb kraju, wówczas korpus pięciotysięczny nie wystarczyłby może do pokonania oporu i uśmierzenia rokoszu grożącego wybuchem.

Wiener Montags Revue wbrew szczegółowym doniesieniom niektórych dzienników o poczynionych do okupacji sandżaku nowo-bazarskiego przygotowaniach, zapewnia, iż dotychczas żadnych jemu w tym względzie poleceń nie wydano.

Wczoraj streściliśmy list p. Cortiego do Moukthara-baszy, dotykający dość wyraźnie projektów włoskich względem Austrji; to jeszcze nie wszystko, pogłoski puszczone w obieg przez niektóre dzienniki zagraniczne, rozgłosiły, iż Włochy koncentrują na granicy austryjackiej znaczne masy wojska. *Italie* zaprzeczyła teraz tym wersjom, przyznając wszelako, że w prowincjach sąsiadujących z Austrją zebrano w samej rzeczy kadry artylerji, piechoty i konnicy, które razem wzięte najwyżej dwadzieścia kilka tysięcy ludzi wynoszą, ale nie 73,000, jak to wiedeńskie gazety rozniosły po świecie. Nie należy tego wszelako uważać za koncentrację wojsk, zresztą i Austrja mniej więcej taką samą siłą zbrojną rozporządza wzdłuż granicy włoskiej, a jej środki komunikacyjne w danym razie umożebniłyby w krótszym czasie ściągnięcie znaczniejszych posiłków, aniżeliby to włochom udać się mogło.

Dzienniki paryzkie uderzyły na alarm z powodu kilku słów prezesa włoskiego gabinetu p. Depretisa; wyraził się on, że jakkolwiek dzisiejsze stosunki państwowe Nicee odłączyły, mimo to rzeczone miasto nie przestało należeć do składu rodziny włoskiej. Telegram z Rzymu starał się naprawić złe wrażenie, jakie te słowa w Paryżu wywołały, ale nie udało mu się udobruchać nadsekwańskich krzykaczy.

Senat francuzki większością dziesięciu głosów zgodził się przecież przenieść izby do Paryża i w tych dniach ma być ta kwestja ostatecznie na posiedzeniu kongresu załatwioną. Obecnie w parlamencie poruszono sprawę ustaw prasowych; komisja przedstawiła swe wypracowanie w 71 artykułach nowego projektu. Pominąwszy drażliwość niektórych zbyt liberalnych punktów tej ustawy, zbyt wielka jej rozciągłość nie zdaje się przepowiadać, aby jeszcze w ciągu tegorocznej sesji ustawa przeprowadzoną być mogła.

Republique fran. czyni słuszną uwagę, że należało najważniejsze kwestje ustawy prasowej streścić w kilku artykułach, a wówczas łatwiej możnaby było reformę przeprowadzić.

Mniejszość komitetu z p. Girardinem na czele projektowała krótko i węzłowato całą ustawę zamknąć w dwóch paragrafach. Pierwszy opiewał: „myśl jest wolną i niepodzielną" wszystkie prawa ścieśniające, karzące i uchylające swobodę dziennikarską i druku— zostają zniesione; drugi zaś: „każda rzecz drukowana pod karą konfiskaty musi nosić nazwisko autora". Przeciw wszystkim możliwym wykroczeniom i nadużyciom prasy, należałoby tylko utrzymać paragraf 1382 ustawy karnej, wymagający, aby postanowienie ludzi, którzy na szkodę drugich działali — obowiązywało winnego do naprawienia szkody wyrządzonej. Zbyt lakonicznie, ale liberalnie.

Uwolniony z więzienia Clairvana radykalista Blanquie zaczyna już powoli występować na widowni publicznej.

Drukarnia dziennika *Revolution fran.* w całym komplecie wysłała doń adres; Blanquie przyjął deputacją bardzo uprzejmie, ze wzruszeniem nawet i wspomniany dziennik nazwał „marszałkowską laską rewolucji".

Zapowiedział przy tej sposobności, że swojej kandydatury w Bordeaux zrzec się nie myśli.

Powstanie w Algierze nie zmniejsza się: telegramy z tamtąd nadesłane, przynoszą wiadomości o coraz nowszych i krwawszych utarczkach oddziałów powstańczych z wojskiem francuzkiem.

Daily Telegraph zapewnia, że w kwestji greckiej wszystkie mocarstwa przysłały swoim reprezentantom w Konstantynopolu identyczne rozporządzenia. Anglja, Niemcy i Rosja skłaniaią się ku projektowi odstąpienia Grecji znaczniejszych posiadłości w Tessalji zamiast Janiny i żądanego terrytorjum w Epirze. Austrja, jak sądzą, zgodzi się w tym względzie, a podobno i Francja nie zechce stawiać żadnych trudności. Włochy zaś, nigdy zbyt gorąco nie popierały pretensji helleńczyków. Możnaby w ten sposób rozwiązać wreszcie kwestję, która zmęczyła już prasę dyplomacją i opinją publiczną w Europie.

Rosjanie opuszczają powoli księztwo bulgarskie; oficerowie rosyjscy pozostają jeszcze czasowo w milicji jako instruktorzy. *Times* dowiaduje się, iż Rosja darowała Bulgarji flotyllę na Dunaju, składającą się z dwóch parowców i sześciu małych pancernych łodzi, uzbrojonych działami Kruppa.

Tymczasowo załoga tych statków pozostanie rossyjską; później wszelako utworzone mają być dwa oddziały marynarki z 30 majtków i 4 oficerów, które jako kadry w Warnie i Ruszczuku przyszłej floty bulgarskiej funkcjonować zaczną. Podarunek to wspaniały; ponieważ zaś traktat berliński siłę zbrojną Bulgarji tylko do milicji krajowej ogranicza, zachodzi teraz pytanie, w jaki sposób księztwo będzie mogło zaakceptować to powiększenie armji flotyllą wojenną.

Ks. Aleksander I zapewniał wszędzie podczas swej ostatniej peregrynacji po dworach europejskich, że się ściśle trzymać będzie traktatu berlińskiego i stanowczo o powiększeniu granic bulgarskich myśleć nie będzie; ma on swój własny plan utworzenia związku księztw naddunajskich w celu pokojowego wspierania wzajemnych interesów. Do tego związku należałaby i Turcja, jako zwierzchniczka wschodniej Rumelji.

W Meksyku wybuchnęła rewolucja.

Telegramy.

(Agencja Rudolfa Okręta).

Cherson, 18-go.— Złodziej, który ukradł $1\frac{1}{2}$ mil. rubli z kasy skarbowej, został przytrzymany. Znaleziono przy nim przeszło miljon rubli,— brakuje pakietu wartościowego, za którym usilnie śledzą— masy narodu towarzyszą wprowadzeniu do miasta złodzieja, którego twarz ręcznikiem zawiązana.

Wiedeń, 17-go.— Choroba hr. Andrassego była jak stwierdza *Polit. Corr.* zapaleniem płuc; hrabia ma się już lepiej. Wczoraj oboje cesarstwo bez uprzedniego zawiadomienia odwiedzili hr. Andrassego i przepędzili u niego pół godziny czasu. Przed 8 dniami hrabia nie będzie jeszcze mógł wyjść z pokoju.

Berlin, 18-go.— Przy układach turecko-serbskich żądała Porta przez swego zastępcę serbskiego rozciągania atrybucyj na Bośnię i Hercogowinę jako rejonu celnego tureckiego.

Wiedeń 18-go.— Wedle *Polit. Corr.* wiadomościom gazet o przygotowaniach do zajęcia sandżaku nowo-bazarskiego zbywa zupełnie na podstawie. W ministerjum wojny nie prowadzą się żadne w tym przedmiocie narady. Z Belgradu pod dniem 17-tym b. m. donosi tenże dziennik: Zajście graniczne serbsko-bulgarskie nie jest jeszcze załatwione. Rząd serbski obstaje przy starej granicy, wytkniętej niegdyś przez rosyjskiego szefa sztabu jeneralnego hr. Kotzebue, a zatwierdzonej przez *hati szeruf* sułtański z r. 1833, podczas gdy obecnie odcinają Serbji na rzecz Bulgarji znaczną część powiatu zajcarskiego. Minister Risticz zaprzeczył wiadomości, jakoby Serbja traktat handlowy z Portą pragnęła rozciągnąć także na Bośnję i Hercegowinę.

Paryż 17-go. — Wedle wiadomości otrzymanych z Algieru kolumna wojsk, która wyruszyła z Batny, spotkała dnia 16 b. m. oddział powstańców składający się z 600 ludzi; powstańcy zajmowali wąwóz Qued-Taba. Artylerja wyparowała powstańców z pozycji, którą wojska zajęły, poczem kontynuowano marsz na Medine.

Paryż 18-go. — Gabinet obradował wczoraj nad zwołaniem kongresu. Skandal na onegdajszem posiedzeniu izby wywołał wielkie oburzenie w kołach politycznych, ludność zaś cały przebieg sprawy uważa za bonapartystowski skandal uliczny. Cassagnac za ostatnie swe słowa nie będzie mógł być oddanym pod sąd zwyczajny, ponieważ posiedzenie nie było jeszcze wówczas zamknięte, a w takim razie prawo go nie dosięga. Podczas przerwy posiedzenia, chcieli bonapartyści naradzić się w lokalu komisji budżetowej. Kwestorowi udało się skłonić ich do rozejścia się dopiero, gdy zagroził, że użyje środków przymusowych. Lewica żąda od Gambetty, aby prawo zastosowane było z całą surowością. Lewica ma zamiar wnieść projekt obostrzenia obowiązującego regulaminu. Artykuły i telegramy dzienników bonapartystowskich wykazują, że skandal ten był z góry umówiony. Wykluczenie Casagnaca z izby trwać będzie trzy dni.

SZARADA.

Pierwszy trzeci groźny bywa,
Wspak drugie literą się nazywa;
Cały—każdy niebezpieczny,
Lecz jest taki co i użyteczny.

(Znaczenie zeszłej szarady: P*owłoka* (na listy do żelaza).

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— W miejsce odpowiedzi na anonim, otrzymany z Łomży dnia 14 (26) M. ofiaruję na dom warjatów rs. 2.—*K. S.* z Petersburga. —12658—

Kurs giełdy warszawskiej,— dnia 19 czerwca 1879 roku.

Weksle:	Dopełnione tranzakcje	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Berlin a vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek	149.25—47½—55.—	149.55	—.
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st.	10.15—	10.16	—.
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr.	121.5—.	121.35	—.
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl.	130.80—95—131.10	131.17½	—.

Papiery publiczne:	Dopełniono tranzakcji	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono	Akcje i Obligacje:	Dopełniono tranzakcji	z końcem giełdy żądano	z końcem giełdy płacono
Obligi skarbowe rs. 100. .	—.—	—.—	—.—	Akc. wiel. tow. Ros. kol. żel.	—.	—.—	—.—
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II.	—.—	100—	—.—	za rs. 125	—.	—.—	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 duże.	100.40·45 60	100 75	—.—	Akc. dr. ż. War.-W. rs. 100	—.	—.—	—.—
„ „ „ małe.	100.15,3·,35,50	100.50	—.—	Akc. dr. ż. War.-B. rs. 100	—.	—.—	—.—
Listy zast. m. War. serji I.	95.55	95 70	—.—	Akc. dr. ż. War.-Terespols.	—.	—.—	—.—
„ „ „ II.	—.—	95.60	—.—	Akc. dr. ż. Fabr.-Łódzkiej. .	—.	—.—	121.—
„ „ „ III	95.—	95 30	—.—	Akc. Banku Hand. w Warsz.	—.	—.—	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I i II.	—.—	—.—	—.—	Akc. Banku Dyskon. w War.	—.	—.—	—.—
4% List. likwidacyjne duże.	89.[illegible]0 95	90.10	—.—	Akc. Banku Handl. w Łodzi.	—.	—.—	—.—
„ „ małe.	89 90 95	90.05	—.—	Akc. War. tow. ub. od ognia.	—.	—.—	143.—
Bil. Bank. Ces. ser. I II i III.	—.—	—.—	—.—	Akc. War. tow. fabr. cukru	—.	—.—	720.—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864. .	—.—	—.—	—.—	Akc. tow. fab. cukru Józefów	—.	—.—	268.—
„ „ 1866. .	—.—	—.—	—.—	Akc. Dobrzel. tow. fab. cukru	—.	—.—	620.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	——	93.25	—.—	Akc. t. Lilpop, Rau i Loew.	—.	—.—	—.—
II Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—	—.—	—.—	Akc. towarz. fabryki machin	—.	—.—	—.—
III Pożyczka Wschodnia 100				Akc. towarz. Łazien. i Łaźni	—.	—.—	—.—

Wartość kuponów: od listów zast. $196\frac{2}{3}$ nowych $245\frac{15}{18}$ zastawnych m. Warszawy serji I i II $108\frac{1}{2}$ m. Łodzi $66\frac{2}{3}$ listów likwidacyjnych 20, obligów skarbowych $86\frac{7}{10}$ pożyczki prem. 1-ej emisji $216\frac{7}{10}$ 2-ej emisji $133\frac{1}{3}$

Monety: Półimperjały rs —.—. — Sztuki dwudziestofrankowe rs. —. marki niemieckie rs. — kop — pruskie bilety bankowe rs. — kop. — bankowe guldeny austryjackie rs. — kop —

HOTEL EUROPEJSKI.

Przybyli dnia 17 Czerwca 1879 r.

Hr. Grabowski Aleksander, urzędnik generał gubernatora z Wilna; Baron Krusenstern Aleksander, kamer junkier dworu J. C. Mości; Hrabina Łubieńska, obyw. z Radomska; Książe Żagelio Ignacy, właściciel dóbr z Wilna; Hrabina de Reas Platter Kazimiera, ob. z Rosiny; Stoliny Wilhelmina, ob. z Brześcia; Martynowicz Tadeusz, ob. z Kowna; Komecki Ludwik, ob. z Bogusławic; Lasocki Roman, ob. ze Stawisk; Nowicka Olga, żona naczel. straży ziem. z Końska; Kroch Władysław, dr. pow. z Mazowiecka; Woskobojnozów Wasili, ob. z Lebedina; Głuchowski Jan, obyw. z Krępy; Komecki Józef, ob. z Sierakowa; Kirsanowa Anzelina, żona policmaj. z Białostoku; Mantey Ferdinand, ob. z Poznania; Rockstroh Fridrich, kupiec z Seibenstoku; Dzankowski Paweł, assesor kol. z Pułtawy; Hrabia Marków Mikołaj, ob. z Letyczewska; Radoszewski Walenty, ob. z Sieradza; Nowosilcewa Aleksandra, wdowa po podpuł. z Szury; Balikowska Julia; Gutowski Teofil, ob. z Lublina; Kleniewski Jan, ob. z Łaziska; Sroczyńska Weronika, ob. z Krakowa; Wardzińska Józefa, ob. z Krakowa; Swierski Mikołaj, ob. z Petersburga; Repin Anna, ob. z Peterburga; Golubowa Lida, wdowa po kapitanie z Petersburga; Korybut Niesiołowski August, ob. z Mińska; Reiten Józef, obyw. z Mińska; Pderling Paweł z żoną Zofią, kup. z Moskwy; Karcowa Olga, córka rad. stanu z Petersburga; Karcow Jury, sekr. kol. z Petersburga; Naruszewicz Józef, ob. z Nowogródka; Meisner Gottlieb, kupiec z Rygi; Antonow, naczel. pow. z Mazowiecka; Berthgoldt Aleksander, assesor kol. z Wilna; Piwnicki Stanisław, ob. z Lipna; Bykowski Mikołaj, sztabs-kapitan ze Skierniewic; Wasilewski Aleksander, major z Kielc; Elkau Konstanty, major z Częstochowy; Grigoriew Wasili, kapitan z Radomska; Kołczanowska Marja, żona sędziego z Witebska; Wróblewska Julja, ob. z Witebska.

Przybyli dnia 18 Czerwca 1879 r.

Liszyn jenerał-major i gubernator z Lublina; Głuchowski, jen.-major z Petersburga; Hrabia Plater Gustaw, obyw. z wsi Długie; Baronowa Korf Helena, obyw. z Sierakowa; Meysztowicz Semen, radca dwodu z Kowna; Ganzen Michał, pułkownik z Filipopola; Samuel Samuel, kom. handl. z Lipska; Biron Kasylda, żona majora z Konina; Suszkowski Franciszek, obyw. z Podola; Suszkowski Zygmunt, ob. ze Starokonstantynowska; Bresslauer Ryszard, ob. z Erfurtu; Anrich Ernest, sztabs kapitan z Wiednia; Pisanko, urz. komory z Wierzbołowa: Jensen Fryderyk ob. z Berlina; Buldakow, naczelnik powiatu z Gostynina; Hechter Henryk, kupiec z Brodów; Altmann Benjamin, ob. z Wiednia; Puls Fryderik, kupiec z Scharlottenburga; Seymera Mikołaj, fligiel adjutant J. C. M. M. z Grodna; Golcz Jan, obyw. z Peczyna; Makomaski Antoni, obyw. z Jarczewa; Kapterów, doktór wojskowy z Kowla; Paszkowski Karol, obyw. z Włocławka.

TEATR LETNI.

Dziś: 1-szy akt **Kuglarki.—Jestem zabójcą!—Divertissiment.**

Jutro: **Sabinki.**

Tom trzeci Pieśni kościoła rzymsko-katolickiego,

został w rękopiśmie po ś. p. **Józefie Grabowskim.** Korrektą zajmie się jeden ze zdolniejszych muzyków warszawskich. Tom ten zawierać będzie: **Msze, Modlitwy solowe, małe chóry,** na dwa, trzy i cztery głosy, o ile można najprzystępniej napisane i **preludje** z motywów pieśni naszych. Tom trzeci wkrótce do druku oddany zostanie. Prenumerata na trzy tomy wynosi rs. 8. Po wyjściu z druku całego trzy tomowego dzieła, cena podniesioną będzie do rs. 12.—Z prowincji i na koszta przesyłki do każdego tomu dołączyć należy po kop. 30. 1—3—12577—

Przyroda i Przemysł.

Tygodnik popularno-naukowy,

Nr 51

zawiera:

Materja i ruch, Clerk'a Maxwell'a, przekład S. Dicksteina (d. c.)—Na Maderze, wspomnienia z pobytu na tej wyspie, przez E. Swiażawskiego (dalszy ciąg).—Kanalizacja Warszawy. Ciekawy zabytek paleontologiczny. — Kronika: Wybuch Etny.—Kanał Panamski.—Wąż morski.—Handel azjatycki.—Wulkany jawańskie. Missjonarz Mulins.—Najszybsza żegluga.—Kapitan Boyton. — Nordenskiöld.—Dawna karta geograficzna.—Kanał florydzki.—Nowe pokłady złota.—Odlewy przedmiotów sztuki ze stali.—Orka za pomocą elektryczności.—Wystawa nauk zastosowana do przemysłu.—Zadrzewianie gór. — Dr. Mikłucho Makłaj.— Wybór naukowy.—Rocznik chemiczny.—Telegrafy wojenne niemieckie.—Trzęsienie ziemi.—Kolej żelazna przez Saharę.—Meteor.—Piorry.—Obserwatorjum na Etnie.—Wystawa antropologiczna w Moskwie.—Wodospad Niagary.—Trąba powietrzna.—Palenie ciał. — Ogród botaniczny paryzki. — Indjanie Północnej Ameryki. — Na okładce: Spostrzeżenia meteorologiczne obserwatorjum warszawskiego. — Bibliografia. — Ogłoszenia.—Od Redakcji. 1—1—12683—

Kalendarzyk Sądowy

Okręgu Sądowego Warszawskiego na rok 1879, znajduje się do nabycia w księgarni pp. Gebethnera i Wolffa, w drukarni Gazety Lekarskiej Świętokrzyzka Nr 9 i u wydawcy Olechowskiego Leszno Nr 57 w Warszawie.

1—1—12685—

Zbywający kompletny

Aparat gorzelniany

na zacier 20-to-korcowy, w dobrym stanie, jest do sprzedania za pomierną cenę. — Wiadomość u Rządzcy pałacu hr. Uruskich Nr 28/303B, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście.

1—3—12743—

WODA SELCERSKA,

którą można sobie zrobić w domu lub w podróży. Skład tejże zatwierdzony przez Radę Lekarską w Petersburgu. Komplet na 24 szklanek 60 kopiejek, w aptece F. Fijałkowskiego, ulica Nowo-Senatorska w Warszawie.

1—3—12673—

Aparat

do kopiowania listów, cyrkularzy etc., bez zwilżenia, dostarcza 120 egzemplarzy na godzinę. Najnowszy ze wszystkich wynalazków—ofiaruje po 3 ruble 50 kop. — **A. Liebing w Guben** (Prusy). 1—1—12755—

Do sprzedania

SATYNÓWKA

czyli maszyna do satynowania papieru, dużego formatu, prawie nowa, szerokość walców 26 cali. — Wiadomość w składzie cerat i r. t., Nowy-Świat Nr 37. Tamże do sprzedania **wóz** nowy i **uprząż** na konia do wozu.

1 –3—12723—

Jest do sprzedania

STÓŁ duży

rozsuwany jesionowy, Szafa bronzowa kuchenna, trzy Łóżka, Beczka dębowa 38-o wiadrowa z żelaznemi obręczami, 23 łokcie materji jedwabnej, koloru palja i dwie Kołdry niebieskie atłasowe, zupełnie nowe.—Obejrzeć można od godz. 2-giej do 6-tej po południu.—Nowolipki Nr 32A, mieszkania Nr 5.

1—3—12695—



KLACZ

ujeżdżona pod wierzch, czystej krwi angielskiej, jest do sprzedania.—Wiadomość w Belwederze w stajniach.

—12663—1—2

MAGAZYN KONFEKCJI DAMSKICH

JULJANA PENKALI,

Senatorska Nr 4,

posiada znaczny wybór najmodniejszych

PALTOCIKÓW I OKRYĆ DAMSKICH

po cenach umiarkowanych począwszy **od rs 14.**

obecnie zaś sprowadził

500 SZTUK

Kostjumów perkalowych i płócienkowych

w cenie od 7 do 20 rs.

1—3 — 12760 —

Do sprzedania

Brek angielski,

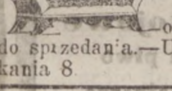
z Londynu sprowadzony, w jaknajlepszym stanie, na 4 i na 6 osób. **Meble** jedwabnym adamaszkiem i atłasem kryte, oraz **Źrebak** trzy-miesięczny rassowy. — Wiadomość: ulica Królewska Nr 4, mieszkania Nr 12.

1—6—12739—

Miejsce na Fabrykę

mydła, świec, krochmalu i t. p., 12 mil koleją i 14 wiorst szossą do samego miejsca, jest do wypuszczenia w dzierżawę czasową lub wieczystą, w którem jest dom jednopiętrowy, ogród owocowy, sadzawka w ogrodzie, w okolicy leśnej i zaludnionej przeważnie przez kolonistów, w blizkości wielu miast i miasteczek produktów wyżej opisanych potrzebujących. — Bliższą wiadomość powziąć można w Warszawie przy ulicy Jezuickiej Nr 1, u stróża Jana. 1—3—12660—

Taniej!!!



Garnitur Mebli

orzechowy, urzędowej roboty, do sprzedania.—Ulica Pańska Nr 10, mieszkania 8 —12669—1—3



Fortepian

używany, o 6 i pół oktawach, jest do zbycia.—Ulica Złota Nr 37, mieszk. 2.

—12694—1—2

Puszki do lodów,

Formy piramidowe i owocowe do lodów.

Ulica Nowomiejska (Gołębia) Nr 7.

Fabryka Krynickiego.

—12690—1—6

BRYCZKA

nejdyczanka, familijna, na resorach, rok używana, jest do nabycia.—Wiadomość u Nadzorcy więzienia P. W.—Ulica Dzielna.

—12753—1—3



Do sprzedania za rubli 135

Fortepian

Buchholca, o 6 i pół oktawach.—Świętojańska Nr 11, 1-sze piętro; od godz. 3 do 5 widzieć można. —12738—1—3

Do sprzedania

2 Kolumny marmurowe.

Wiadomość: Marszałkowska Nr 26, mieszk. 9.

—12752—1—3

Portland-Cement,

Grodziec, nadszedł świeży transport do Składu

M. W. Willmann i S-ka.

Twarda Nr 13.

—12659—1—3

Bielizna gotowa.

Płótna. | Pościel.

NA UBRANIA MĘZKIE LETNIE

Materjały lniane od cen najtańszych, oraz **Kołdry pikowe** w różnych kolorach i gatunkach nadeszły do **Składu Płótna**

W. MÜLLER i L. STRAUS,

1–6 Nowy-Świat Nr 67, w domu zarządu wojskowego. —12675—

Bielizna stołowa.

W **Mokotowie,** niedojeżdżając Wierzbna, wprost kościoła, za wiatrakiem ćwierć wiorsty od szose, po prawej stronie, jest do sprzedania zaraz

WILLA,

70,000 łok. kwad., ogrodzona 4 i pół łokcia wysokim parkanem; 500 sztuk różnych gatunków drzew owocowych, piękne i dobre owoce rodzących, wino, maliny, porzeczki, agrest, truskawki, poziomki, szparagi i wszelkie jarzyny w znacznej ilości i inspekta, oraz 8 korcy kartofli zasadzonych, klomby, dzikich drzew i kwiatów, gimnastyka, kręgielnia, dwie altany obrodzone winem (jedna oszklona), w środku ogrodu **DOM** planu budowniczego Józefa Orłowskiego, gotyckim stylem, drewniany, masiv budowany, szalowany, olejno malowany, cynkiem kryty, na dole: ganek, przedpokój, werenda (winem obsadzona), 5 pokoi;—na pierwszem piętrze: dwa pokoje i garderoba duża—nad tem wieżyczka (belwederek), oszklona do koła, 12 okien.—W odległości 20 łokci od domu mieszkalnego kuchnia duża murowana, piwnica i lodownia (ostatnia lodem napełniona), stajnia murowana na 3 konie, wozownia drewniana, wygódka, kurniki, przy bramie wjazdowej domek murowany dla ogrodnika, studnia 33 łokcie głęboka, z wyborną wodą do picia i na herbatę, całe lato omnibusy z placu Trzech Krzyży do Wierzbna kursują co godzinę.—Cena rubli dwadzieścia tysięcy, hypoteka osobna, bez żadnych długów i zastrzeżeń, resztę warunków do ustnego porozumienia się.—Życzący nabyć takową i zaraz zająć mieszkanie, raczą łaskawie zgłosić się przed 1 Lipca r. b. do kantoru mego, ulica Jerozolimska Nr 35.

F. Łapiński —10142—

Jest do sprzedania

Szafa jesionowa rozbierana,

w dobrym stanie, Ulica Solna Nr 3, mieszk. 11.

—12703—1—1

Oślica z mlekiem,

do sprzedania. — Wiadomość u Wojciecha szwajcara, na stacji drogi żel. Warsz.-Wied. Grodzisk. —12710—1—3



Kocz z fordeklem,

mało używany, do sprzedania; obejrzeć można u fabrykanta powozów Augustynowicza, ulica Erywańska, o cenie zaś dowiedzieć się można przy ulicy Pańskiej Nr 24, stróż wskaże. —12722—1—3

STANCJA

tylko dla 3 lub 4 Uczniów, do bardzo zacnego domu, w blizkości 1, 3, 4 i 6 gimnazjum; konwersacja niemiecka.—Ulica Obożna Nr 3, mieszkania 6. —12708—1–4

Sklep Wiktuałów,

egzystujący od lat kilku, jest do sprzedania z powodu zmiany interesów, przy ulicy Pawiej Nr 40 nowy. Wiadomość u właściciela sklepu.

—12757—1—1

Świeży transport

Mączki cukrowej,

od 12 i pół kop. za funt.—Na kamienie i worki, ustępuje się rabat.—Ulica Mostowa Nr 16.

—12698—1—3



Dwa Ogiery

rassy Arabskiej, maści siwej, pięcioletnie, są do sprzedania.—Krakowskie-Przedm., w pałacu hr. Uruskiego Nr 28.

—12667—1—3

KOZA

dająca dziennie garniec mleka, do wydzierżawienia. — Ulica Pawia Nr 24; wiadomość u stróża. —12711—1—1

Do sprzedania

kilka pudów Pierzy

z puchem i **Suknie** jedwabne, kolorowe, używane.—Leszno Nr 47, u właściciela domu.

—12734—1—2

W domu Nr 1, przy ulicy Widok, jest do sprzedania:

Garnitur Mebli

mahoniowych, Dywan nowy przed kanapę, Szafa jesionowa rozbierana, Firanki do dwóch okien. — Wiadomość u Rządzcy domu.

1—1—12670—

Do sprzedania

GLINA

do pieców, oraz do zabrania bezpłatnie kilkadziesiąt fur **ziemi ogrodowej.** Chmielna Nr 60. Tamże dwa **Pokoje** z przedpokojem, kuchnią, zlewem i wodociągiem do wynajęcia za rs. 220 rocznie. 1—3—12686—

Letnie Mieszkania.

Przy kolei Nadwiślańskiej, za drugą stacją od przystanku Wilga, kwadrans drogi, wpośród lasów i łąk. kilkanaście kroków od rzeki. gdzie urządzone letnie łazienki, jest kilka familijnych wygodnych lokali do najęcia, również 4 pokoje balkonowe na 1-m piętrze. Mieszkania te pomimo, że położone w samym lesie, nie są bynajmniej osamotnione, gajowy bowiem i ogrodnicy tam w blizkości mieszkają. Dwór kilkaset kroków oddalony dostarczać może codzień wiktuały, świeże mięso i bułki. Poczta codzień.—Wiadomość u p. Zawiadowcy przystanku Wilga i w Warszawie przy ulicy Czystej Nr 2 u p. Doktora lub przy ulicy Obożnej Nr 4, mieszkania Nr 13.—12745—

ZAKŁAD NAUKOWY ŻEŃSKI
Krakowskie-Przedmieście Nr 7.

Podaje do Publicznej wiadomości, że zapis uczennic na rok szkolny 1879—80 otwartym będzie dnia 1 (13) Czerwca.

Do klasy przygotowczej przyjmują się dziewczynki 8-miu i 7-mi at be względu na przysposobienie naukowe, t. j. nieumiejące nawet czytać.

Podczas wakacji wszelkie zgłaszania się tak listowne jak i osobiste przyjmowane będą.

Łucja Żeleszkiewicz.

2-3 — 11939 —

Lekcje języka francuzkiego i angielskiego

konwersacji, gramatyki i literatury, udziela w mieście i u siebie nauczycielka Paryżanka z wyższym patentem. Wiadomość od 1 do 3iej Oboźna Nr 1 na dole od frontu, drzwi na lewo

2—3 — 12153 —

Poszukuje się Guwernera

w starszym wieku, wyznania mojżeszowego o miernem wykształceniu, któryby się zajął **zupełnem** wychowaniem dziecka. Bliższych szczegółów zasięgnąć można przy **ulicy Karmelickiej Nr 7** na 1-szem piętrze od godziny 2 do 4 po południu.

3—8 — 12092 —

Potrzebne są

PANNY

podręczne, do pracowni sukień damskich. Ulica Karmelicka Nr 1. —11416—3—3

Potrzebni są

UCZNIOWIE,

do nauki krawiectwa.—Wiadomość w Magazynie ubiorów męzkich Artura.—Bielańska Nr 601/9,—pierwszeństwo mają z prowincji.

—11205—7—0

Potrzebny jest

UCZEŃ

gimnazjum realnego, 7-mej klassy, dla udzielania korepetycji.—Wiadomość: ulica Świętokrzyska Nr 5, na pierwszem piętrze.

3—3—11634—

Na prowincję potrzebny jest

Rządca kawaler,

a do Dystylarni

Dystylator wódek.

Interesanci zgłosić się zechcą do Hotelu Europejskiego w godzinach porannych do godziny 10-ej, lub między 5-tą a 7-mą po południu. —2—3—12680

FABRYKA
Aparatów, Maszyn i Przyrządów, dla Cukrowni, Browarów, Gorzelni i Dystylani

pod firmą:

BORMANN & SZWEDE

dawniej **JAN TROETZER**

w Warszawie, ulica Srebrna Nr 14,

istniejąca od 1818 r.

urządza kompletnie

GORZELNIE, DYSTYLARNIE i BROWARY.

—12171—3—3

Tłumaczenia
z angielskiego na Polski i z polskiego na angielski.

Jerozolimska Alea Nr 23, mieszkania 8.

—11958—2—2

Znaczny wybór



Parasolików damskich

w różnych kolorach i najnowszej mody, po cenie umiarkowanej, poleca **B. Grüdiger**, róg Żelaznej Bramy i Granicznej, Sklepu Nr 16. Również poleca **kołnierzyki i mankiety** Najmodniejsze, różne **kreplisy, negliżyki i żaboty.**

—12113—3—6

Nowo odrestaurowany

Zakład Fotograficzny

pod firmą:

M. DUTKIEWICZ

Krakowskie-Przedmieście Nr 7.

Wykonywa **FOTOGRAFJE**

Biletowe zwyczajne i emaljowane.

Gabinetowe zwyczajne i emaljowane.

Formaty średnie i większe zwyczajne i **pigmentowe wieczno-trwałe.**

Zdejmuje też **widoki, wnętrza gmachów i fabryk**, oraz rozmaite gruppy i kopje **na zamówienia.**

Ceny umiarkowane

2—3 — 11221 —

Szczawnica.

Gościom szukającym polepszenia zdrowia w Szczawnicy, pragnącym znaleźć wygodne mieszkania meblowane z urządzeni m gospodarskiem, poleca się ładne i zdrowe mieszkania, w uroczem miejscu położone w samym zakładzie górnym nad źródłem Walerji, po cenach przystępnych. — Bliższej wiadomości w celu zamówień udziela właścicielka domów Julja **Doskowska** w Szczawnicy.

2—3—10796—

Warszawskie Przedsiębiorstwo Dostawy Nabiału

zawiadamia Szanowną Publiczność, że od dnia 10-go b. m. w sklepach pieczywa piekarni Nowej p. Łapińskiego, mianowicie na Mazowieckiej pod Nr 5 i na Tłomackiem pod Nr 11 sprzedawać będzie:

Mleko świeże kwarta		**kop. 8;**
Śmietanka	„	„ **20;**
Kwasna Śmiet.	„	„ **30;**
Masło li ewskie funt		„ **35;**
„ **świeże**	„	„ **35;**
„ **ze słodkiej śmietanki**	„	„ **45;**
i różne sery.		

3—4—11869—

Majątek włók 30.

Od kolei Warsz. Wied. mil 3 odległy, z lasem budowlanym znacznej wartości i pięknemi łąkami w dobrej glebie z kompletnym inwentarzem żywym i martwym. do sprzedania bez pośrednictwa. Wiadomość w kancellarji W-go **Notarjusza Jałowieckiego** w gmachu, sądu okręgowego w godzinach biurowych.

3—3 — 12295 —

J. Snowacki

Restaurator w Resursie Kupiec. w lewej oficynie Resursy, wydaje

Obiady po domowemu

smacznie i zdrowo przyrządzone, jakoteż **śniadania i kolacje à la carte.**

Sniadania od godziny 10-tej, **Obiady** od godz. 1 do 5 po kop. **35, 50 i 70** (w abonamencie jeszcze taniej)— także **à la carte** wydaje na miejscu i do domów na miasto.

Przyjmuje obstalunki na objady i kolacje, na wesela i inne zabawy i wykonywa takowe smacznie i punktualnie, z całą elegancją, dodaje na żądanie wykwintny serwis i srebra w które zaopatrzył się na kilkaset osób.

2—3 — 12399 —

Najnowsze

Maszyny do plisowania

od rs 22.

w składzie maszyn

Ludwika Rosenzweig

ulica Długa Nr 32.

wprost Hotelu Polskiego.

2—3 — 12150 —



Dwa Ogiery,

czystej krwi arabskiej, ze stajni zarodowej Kluczewsko, obydwa po lat 5, pod wierzch ujeżdżone, są do sprzedania.—Obejrzeć można w hotelu Polskim.

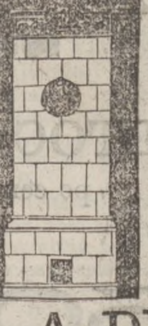
—12664—2—2

Główny Magazyn Pieców

KRAJOWYCH

podług najświeższych modelów zagranicznych

oraz



KOMINKÓW

Drzwiczek hermetycznych,

Wazonów, Paterek, Konsoli

ścienny h i wiszących

poleca

A. DIETRICH,

ulica Królewska, drugi dom od Krakowskiego-Przedmieścia Nr 3 i w St. Petersburgu ulica róg Newskiego-Prospektu i Małej Koniusznej, dom Gauzena Nr 26 i 14.

9—10 — 8826 —

Nadesłany w komis

NOWY TRANSPORT

KORONEK RUSKICH,

wyrobu ręcznego, prawdziwe niciane, białe, kolorowe i czarne jedwabne, w cenach bardzo przystępnych, jakoteż **Herbata** Kiachtyńska firmy Kulikowa z Moskwy, są do nabycia przy ulicy Wareckiej pod Nrem 2, mieszkania także 2, na parterze.—Osobom biorącym w większych partjach, zapewnia się pewien procent.

Wiadomość pożyteczna szczególniej dla osób przybywających na kurację,

przy ulicy Wareckiej, w domu Nr 7, w blizkości Saskiego Ogrodu, jest do odnajęcia zaraz na kilka miesięcy **umeblowany lokal parterowy,** z ogródkiem i wszelkiemi wygodami, mający dwa wejścia i składający się z czterech pokojów, oranżeryjki, przedpokoju i kuchni. Szczegóły u rządcy tegoż domu każdodziennie między 3 a 7 godziną —12698—3—3

Lodownie Pokojowe

i do antałków na piwo

Lodowniczki automatyczne

FABRYKA

Karola Minter,

Miodowa Nr 3i

4—6 — 10056 —

Nowo-założona
FABRYKA GIPSU TAUBMANA

w Warszawie, ulica Zajęcza Nr 7,

sprzedaje po cenach najniższych

Gips palony, rolniczy i w kawałach surowych, w większych i mniejszych partjach.

—12564—2—6

Do sprzedania z powodu nieprzewidzianych okoliczności

Meble aksamitne,

Porcelana, szkło, obrazy, kufer żelazem okuty etc. Grzybowska Nr 13, mieszkania Nr 4.

3—3 — 12377 —

W pięknej lesistej okolicy jest do wynajęcia każdego czasu

Mieszkanie Letnie

złożone z kilku pokoi, ze wszelkiemi wygodami, z możnością dostania wszelkich artykułów żywności na miejscu. Mieszkanie to znajduje się w odległości $1\frac{1}{2}$ wiorsty od przystanku drogi żelaznej Warsz.-Terespolskiej **Dębe Wielkie.** — Wiadomość w Składzie **Braci Lesser przy ulicy Rymarskiej.**

2—3—12548—

Będąc przez lat wiele starszą Panną w fabryce Gorsetów paryzkich pani **Marji Payer,** przyjmuję obecnie u siebie wszelkie obstalunki na

CORSETY

i **do prania** i do **reperacji,** do przerabiania i **wyrównywam także złe figury.**

Zofja Morawska,

ulica Trębacka Nr 10, 2-gie piętro, wejście z dziedzińca. —7647—

ZARZĄD
Warszawskiej Gminy Starozakonnych.

Na zasadzie art. 204 i 214 Instrukcji dla b. Dozoru Bóżniczego (obecnie Zarząd Gminy) przepisanej, podaje się do publicznej wiadomości, że począwszy od dnia 26 czerwca (8 lipca) r. b., codziennie, z wyjątkiem Sobót i dni galowych, od godziny 11 zrana odbywać się będzie w kancelarji tegoż Zarządu pod Nr 747 przy ulicy Elektoralnej, licytacja na sprzedaż niewykupionych w swoim czasie fantów, zastawionych na pewność udzielonych do dnia 1 (13) r. b. przez kasę Zarządu Gminy pożyczek bezprocentowych.

Osoby, pragnące wykupić swe zastawy, lub uzyskać prolongację zwrotu pożyczki, winny się w tym celu zgłosić do kasy Zarządu Gminy, nie później, jak do dnia 19 czerwca (1 lipca) r. b. od godziny 10 zrana, do 2 po południu.

Przytem Zarząd Gminy nadmienia, że termin ostateczny do odbioru przewyżek, osiągniętych ze sprzedaży w roku zeszłym niewykupionych w swoim czasie zastawów pożyczki bezprocentowej, upływa z dniem 9 (21) sierpnia r. b.; właściciele więc biletów zastawowych, niżej wyszczególnionych, sami sobie winę przypiszą, jeżeli przez niezgłoszenie się we właściwym czasie po odbiór przypadających im przewyżek, na utratę takowych się narażą.

Numera tych biletów są następujące: z roku 1875 Nr 1613, z roku 1876 Nra 752 1613, z roku 1877 Nra 106, 153, 270, 289, 378, 1017, 1050, 1399, 1444, 1633, 1706, 1740 2032, 2080, 2094, 2450, 2719, 2876, 2884, 3111, 3121, 3123, 3308, 3369.

Za Prezesa, Członek Zarządu Gminy

Lesser Levy.

Sekretarz **I. L. Grosglik.**

11466—3—3

Palta i Mundury,

dla oficerów artylerji, **spodnie** do długich butów i zwyczajne, **białe garnitury, dwa czapraki,** z których jeden nie używany i inne artyleryjskie przybory, są do sprzedania, przy ulicy Trębackiej, w Magazynie ze srebrem Nr 628. —11358—6—6

Pogrzebowe efekty:

trumny, pośmiertne ubrania.—**Zlecenia załatwienia całości pogrzebu w Kantorze B. Korpaczewskiego,** ulica Trębacka Nr 4. 56—0—3981—

Ktoby miał do zbycia

Meble używane, w dobrym stanie, świeżego fasonu. lustra, dywany i t. p. zechce adres nadesłać do Magazynu Mebli używanych i nowych **Piechowskiego i Szczotkowskiego,** Marszałkowska N 60, róg Zielonego Placu, 1-sze piętro. 22—0 — 3185 —

Do wynajęcia zaraz

Pokój obszerny widny,

przy familji (wejście wspólne) w miejscu niezacieśnionem, wolnem i powietrzu świeżem, z meblami, usługą i samowarem. — Wiadomość na Sewerynowie przy ulicy Aleksandrja Nr 12. W środkowej sieni, gdzie żelazne schody, na 1-m piętrze, lokalu Nr 22.

TANI LOKAL.

Duży Pokój o dwóch oknach, lub dwa z porządnemi meblami, pościelą, usługą i samowarem, do najęcia każdego czasu, przy ulicy Marszałkowskiej Nr 34, mieszkania 14. —12223——0

Jest do wynajęcia od 1 Lipca do 15 Sierpnia

MIESZKANIE

umeblowane, składające się z dwóch dużych pokoi, kuchni i przedpokoju, za cenę miesięczną rs. 30. — Tamże jest **Pokój** umeblowany, ze stołem i usługą, dla Studentów Uniwersytetu, lub innych zakładów.—Wiadomość przy ulicy Widok Nr 14. —12140——3

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою Варшава 7 (19) Іюня 1879 года.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz Dalszy ciąg Kurjera i Dodatek.

KURJER WARSZAWSKI.

Dalszy ciąg nru 134. Czwartek. Dnia 7 (19) czerwca 1879 roku.

Przekopanie międzymorza Panamy.

New-York, 16-go maja.

Zapewne wybaczycie praktycznemu geografowi, który nietylko z książek i map się uczył, jak świat wygląda, ale często mierzył niedostępniejsze jego części piętami, jeżeli streści swoje wiadomości o wielkiem, projektowanem dziele amerykańskiem w krótkim liście. Kongres geografów, inżenierów i t. p. specjalistów, zasiadający właśnie w Paryżu, gdy te słowa kreślę, zwrócił już uwagę całej Europy na ten projekt, oswoił europejczyków z wielu dziwnemi nazwiskami geograficznemi i zuchwałemi planami inżenierskiemi, opowiedział im, jak olbrzymie wydatki będą potrzebne do zwalczenia naturalnych przeszkód, oddzielających ocean Atlantycki od oceanu Spokojnego. Dowiódł on, że żegluga naokoło świata może się odbywać bez opływania mroźnego i burzliwego końca Południowej Ameryki, ale że na to potrzeba współdziałania kapitalistów, ludzi nauki i rozmaitych rządów.

Nie mogę wam ztąd oczywiście donieść nic nowego o pracach międzynarodowego kongresu w Paryżu, co pod prezydencją słynnego p. Lesseps radził nad przekopaniem międzymorza Darien czyli Panamy. Sprawozdania z jego czynności musiały dochodzić was codziennie. Sam fakt, iż Lesseps prezyduje, popularyzował jego rozprawy. Wątpię jednak, czy europejscy czytelnicy tych rozpraw zajmowali się niemi tak żywo, jak amerykanie. Każdy projekt, stojący w związku z proponowanym kanałem, już przez to samo ich interesuje, iż chodzi tu o przedsięwzięcie, którego ich kontynent byłby widownią. Co dnia przysyłano też do New-Yorku i do Washingtonu długie depesze podmorskie, z dosłownemi prawie sprawozdaniami o naradach kongresu i mowach delegacji Stanów Zjednoczonych, która była nadzwyczaj czynną i głośną. Tutejsza opinja i rząd upatruje w sprawie przekopania międzymorza Darien inną stronę, niż kwestję samego kosztorysu i trudności inżenierskiej. Mniej dbając o korzyść, jakąby wykonanie takiego dzieła całej ludzkości przyniosło, widzi on w niem kwestję polityczną. Projektowany kanał skróciłby odległość między wschodem i zachodem, niejako zbliżył Anglję do Australji, New-York do Kalifornji i do Valparaiso, ale też otworzyłby morskim potęgom europejskim nowe targowice i pole do nowych wpływów dyplomatycznych. Na wzór innych dyplomatów, rządcy tutejsi kierują się głównie interesem własnego kraju i zawiścią ku innym państwom. Ztąd ważą oni, ażali które z państw europejskich nie skorzysta więcej z kanału, niż Ameryka, i chodzi im o wybranie ruty najkorzystniejszej dla siebie, a najmniej korzystnej dla handlu europejskiego.

Trzeźwa i praktyczna opinja tutejsza doszła też bardzo prędko do stanowczych wniosków w sprawie projektowanego kanału. *New-York-Herald* i inne ważne organa piszą bez ogródki, że interes Stanów Zjednoczonych winien być najbardziej uwzględnionym przy wyborze ruty. Rozmowy z kilku menerami kongresowymi przekonały mnie, iż w razie potrzeby rząd prezydenta Hayes'a wypowiedziałby podobne zdanie w sposób oficjalny. Podług gazet tutejszych, Stany Zjednoczone nie są przeciwne przekopaniu kanału od zatoki Meksykańskiej do oceanu Spokojnego, ale życzyłyby sobie posiadać prawie wyłączną kontrolę nad nim po jego wykonaniu. Pozwolą one wspaniałomyślnie, aby kapitaliści europejscy wykonali takie dzieło swemi pieniędzmi, lecz byłyby przeciwne wszelkiemu mieszaniu się potęg europejskich w polityczne stosunki, z jakiemi liczyć się będzie trzeba, skoro ów kanał otworzy nową i ważną drogę handlową.

Ztąd też, skoro tu wieść doszła, iż pewne morskie potęgi europejskie zajmują się oficjalnie kwestją kanału Darien, i że mocarstwa nieamerykańskie chciałyby mieć gwarancję wieczną neutralności proponowanego dzieła, umysły tutejsze wzburzyły się cokolwiek. *New-York-Herald*, najwierniejszy barometr opinji przeciętnych *jankesów*, mniema, że przyszły los kanału nie obchodzi Europy. Kontrola nad nim musi być pozostawioną mocarstwom amerykańskim. Jak Stany Zjednoczone nie brały udziału w gwarancji zbiorowej, która neutralność kanału suezkiego jest zawarowaną, tak żadna potęga europejska nie może gwarantować neutralności kanału Darien. Tę gwarancję weźmie na siebie skonfederowana Ameryka. Na wypadek gdyby państwa europejskie upierały się przy swej gwarancji, *Herald*, tudzież inne pisma, wezwą rząd Stanów Zjednoczonych do zwołania kongresu wszystkich republik amerykańskich. Kongres tego rodzaju powtórzyłby pamiętne orzeczenie innego, podobnego zgromadzenia w r. 1824, znane światu jako doktryna Monroe, która wyklucza Europę od wszelkich politycznych spraw kontynentu amerykańskiego. W proponowanym kongresie Stany Zjednoczone byłyby wszechwładne i wymogłyby odrzucenie gwarancji europejskiej, natomiast ofiarując gwarancję wszystkich państw nowoświatowych, że neutralność kanału będzie szanowaną. W gruncie rzeczy byłaby gwarancja potężnej północnej rzeczypospolitej, gdyż prócz niej, żadna rzeczpospolita nie posiada poważnej siły. Kuzyn Dżonatan zamierza więc do przeważnej kontroli nad międzynarodową drogą. W razie wojny między nim a którą z potęg europejskich zamknąłby tę drogę dla swych nieprzyjaciół bez najmniejszego skrupułu lub oglądania się na traktaty.

Tak się przedstawia polityczny aspekt projektowanego przedsięwzięcia. Zabiegi delegacji amerykańskiej w Paryżu, która chciałaby przytłumić rozprawy o neutralności kanału, wynikły z instrukcyj, przysłanych z Washingtonu. Ta delegacja występowała otwarcie w roli specjalistów, a w duszy była misją dyplomatyczną, której polecono obalenie wszystkich projektów, nie pożądanych Ameryce. Nie wiemy dotąd, czy udało się delegacji nakłonić p. Lessepsa i delegatów europejskich do swoich żądań i planów, ale nikt tu nie wątpi, że gdyby większość kongresu paryskiego nie zgodziła się na życzenia delegacji, plan przyjęty przez kongres nie będzie nigdy spełnionym. Interes Stanów Zjednoczonych musi stać na pierwszym, a kwestja kosztów na drugim planie. Najtańsza i najłatwiejsza droga może być dla dyplomatów amerykańskich i musi ustąpić pola trudnej, kosztownej, a tutaj pożądanej.

Wprawdzie odzywają się i tu głosy, aby usunąć z rzeczy tak doniosłej i użytecznej dla całej ludzkości względy polityczne i otworzyć światu pod zbiorową gwarancją wszystkich potęg handlowych, nową i wspaniałą drogę komunikacji morskiej. Głosy te są jednak słabe. Amerykanie śmieją się z nich. „Gdy każde państwo europejskie—pisze tutejsza prasa—kieruje się w polityce tylko własnym interesem, gdy duch czasu pozwala temu brać, co ma siłę, a temu trzymać co może, nam także wypada działać podług hasła wieku i korzystać z naszej potęgi i bliskości geograficznej do międzymorza Darien. Czy kanał będzie kosztował miljard, czy pół miljarda, obchodzi nas bardzo mało. Potęgi europejskie wyrzucają miljardy na wojny, w których rozstrzyga się los maluczkich powiatów. Tu w rzeczy ważnej dla dwu kontynentów wolno kilkaset miljonów franków marnować, byleby nasze interesa były ubezpieczone".

Być może, że przedstawienie politycznego aspektu tej sprawy będzie nowością dla czytelników polskich. Pośpieszam z przesłaniem tej nowiny, abyście posiadali klucz do przyszłych zawikłań dyplomatycznych, które mogą wyniknąć, jeżeliby państwa europejskie narzucały się z swoją gwarancją. W takim razie wywołałyby prawdopodobnie ligę Ameryki przeciw Europie, a rząd tutejszy musiałby uledz opinji publicznej i zająć międzymorze Darien *vi et armis*.

Po tych objaśnieniach i wróżbach pozwolę sobie wyliczyć drogi proponowane. Daja się one podzielić na dwie grupy — północną i południową. Pierwsze przecinają rzeczpospolitę Nicaragua i Kolumbję. Te państewka ulegają od dawna wpływowi potężnej, północnej rzeczpospolitej. Kanał, któryby je przecinał, stałby pod kontrolą Stanów Zjednoczonych, niemniej zupełnie, jak kanał Erie, co łączy New-York z wielkiemi jeziorami. Ztąd wypływała gorączkowa obrona ze strony delegatów amerykańskich owych projektów, które polecały przekopanie kanału w północnej części międzymorza Darien.

Ruty południowe, dalsze od tutejszego kraju i polecane przez inżenierów europejskich, cieszyły się przychylnością p. Lessepsa. Amerykanie podejrzywają w nim orędownika polityki rządów europejskich. Żywią oni uprzedzenie przeciw tym rutom, chociażby dla tego, że Napoleon III im sprzyjał. Naturalna ta zazdrość przeciw przewadze handlowej angielskiej i francuzkiej objawia się tym razem w opozycji przeciw rutom, przez tamtejszych specjalistów polecanym.

Pod względem inżenierskim dają się te ruty podzielić także na dwie grupy. Jedne linje byłyby długie, korzystałyby z rzek i ułatwień naturalnych, aby kręta drogą przebyć międzymorze. Na rzekach musiałyby się znajdować śluzy do podnoszenia okrętów płynących pod wodę. Przeciw tym śluzom stawiają zarzut, iż będą opóźniały żeglugę i podlegały szkodom od powodzi. Ruty drugiego systemu obeszłyby się bez śluz, byłyby krótsze, przecinałyby za pomocą tunelów łańcuch górzysty, którym międzymorze się jeży, skracałyby żeglugę, ale byłyby kosztowniejsze. Każda z proponowanych dróg ma gorących zwolenników.

Skutkiem formacji geograficznej znaleziono tylko 6 linij, wzdłuż których przekopanie międzymorza Darien, jużto z tunelem, już bez niego, jest możebnem. Wymienię je zwięźle, licząc od północy do południa i upraszając czytelników, by je odszukali na mapie.

1) Ruta od San Juan del Norte (Greytown) wzdłuż rzeki San Juan, przez jezioro Nicaragua, a z niego albo wprost do portu Brito, nad oceanem Spokojnym, lub rzeką wpadającą do Nicaragua do jeziora Managua. Ostatnie jezioro zbliża się w pewnem miejscu o 20 kilometrów do morza. Przestrzeń między jeziorami a oceanem wypadałoby przekopać. Jest ona pagórkowatą. Ztąd znajdowałoby się na niej 10 śluz, z których każda miałaby 10 stóp wysokości. Długość sztucznego kanału, rzek nie licząc, wynosiłaby nie więcej jak 30 kilometrów. Jezioro nadaje się dla największych okrętów. Po rzece San-Juan krążą już spore statki. Znajduje się w niej bystre progi. Aby ją uczynić spławną dla morskich okrętów, zaopatrzonoby ją w czterema śluzami dziesięciostopowej wysokości. Długość całego kanału wynosiłaby około 280 kilometrów. Kanał należałby wyłącznie do rzeczypospolitej Nicaragua, a z tego powodu projekt jego cieszy się żywą sympatją w Stanach Zjednoczonych.

2) Ruta z Aspinwall, wzdłuż rzeki Chagres, przez Andesy, za pomocą śluz i głębokich przekopów, albo też tunelu, do rzeki Obispo, wpadającej do oceanu Spokojnego. Ujście tego kanału znajdowałyby się w Aspinwall i Panamie. Krótki ten kanał przecinałby Kolumbję, blizko linji teraźniejszej kolei żelaznej między oceanami. Projekt ten zgadza się z widokami politycznemi Stanów Zjednoczonych, ale posiada liczne techniczne niedogodności. Urządzenie portów w Aspinwall i Panamie, gdzie okręty czekające na przejazd musiałyby się zatrzymywać, byłoby rzeczą bardzo kosztowną. Klimat na wschodnim skłonie Andesów, czyli w okolicy Aspinwall, należy do najniezdrowszych na kuli ziemskiej. Liczne śluzy i przekopy, mające 262 stóp głębokości itp. niezbędne warunki do przecięcia tej ruty, wymagałyby kolosalnych wydatków i utrudniałyby żeglugę na kanale.

3) Cokolwiek niżej od powyższej ruty w największej części międzymorza Darien proponują krótką linję, z zatoki San Blas do portu Chepilla. Ta linja korzystałaby z rzeki Mandinga, wpadającej do Antlantyku, a na zachodniej stronie Andesów przecinałoby łatwą do przekopania równinę wzdłuż rzeki Chepo, czyli Bayano. Główną trudnością na niej byłoby prześwidrowanie tunelu w długości 10 — 14 kilometrów, przez Andesy. Taki tunel musiałby mieć 11 stóp wysokości i 60 stóp szerokości, by morskie okręty mogły przepływać przez niego, spuściwszy swe wyższe maszty. Koszta tunelu byłyby olbrzymie. Za to porty u ujść kanału są wygodne z natury i nic by nie kosztowały.

4) Ruty dalsze, południowe, leżą blisko siebie. Pierwszą z nich jest niegdyś przez Napoleona III forytowana ruta porucznika Wyse, którą Lesseps kongresowi polecał, a delegacja amerykańska potępiła. Nosi ona nazwę Tiati-Tolo, i łączyłaby zatokę Darien z portem Darien. Nie obeszłoby się bez długiego tunelu. Kosztorys porucznika Wyse dowodzi, iż kanał w tem miejscu dałby się przeprowadzić za pół miliarda franków, ale amerykanie utrzymują, iż kosztowałby miljard.

5. Następna ruta, zwana Tuyra-Caquiri-Atrato, zaczynałaby się od zatoki Darien, korzystałaby z wielkiej rzeki Atrato, z rzeki i jeziora Caquirri, z rzek Puquia, Cee, Para i Tuyra. Ujście zachodnie kanału znajdowałoby się w zatoce St. Miguel. Jego długość wynosiłaby około 215 kilometrów. Wypadałoby urządzić w nim wielką śluz liczbę. U jego ujścia znajdują się przestrzenie nadające się do wykopania wygodnych doków, gdyż grunt przy obu końcach kanału byłby miękki i poziomy.

6) Szósta i ostatnią linję z pomiędzy poleconych rut nazywają Atrato Napipi. Rzeka Atrato, spławna na długiej przestrzeni dla największych okrętów i wpadająca do zatoki Darien, zbliża się w pewnem miejscu o kilka kilometrów do rzeki Napipi, która wpada do Pacyfiku. Ten wąski pas przecięłoby trzema milami ang. przekopów, tudzież trzy mile ang. mierzącym tunelem. Przeprowadzenie kanału wzdłuż równiny nad rzeką Napipi nie przedstawiałoby trudności. Cała jego długość wynosiłaby około 215 kilometrów. Amerykański komodor Selfridge, autor tej ruty, podaje jej kosztorys na pół miljarda franków i polecał ją gorąco kongresowi paryskiemu. Specjali-

ści w New Yorku twierdzą, że tylko ta ruta i kanał przez Nicarague jest możebnym do wykonania, gdyż zalewy i olbrzymie powodzie, nawiedzające środkowe części międzymorza Darien, zniszczyłyby najsilniejsze kanały, śluzy i tunele, urządzone na innych rutach.

Wymieniwszy wszystkie polecone ruty nie mogę wyczerpać w formie listu wszystkich zalet i wad, przypisywanych każdej z osobna. Chodziło mi głównie o podanie wskazówek do intryg dyplomatycznych, które bardziej może przeszkadzają wykonaniu pożądanego kanału, niż trudności naturalne. Sądząc z dłuższego wczytania się w kosztorysy i plany powyższych rut, przyszedłem do przekonania, że chęć przecięcia kanału przez międzymorze Darien nie jest chimeryczną zachcianką entuzjastów, lecz że uskutecznienie jej wymaga zgody rozmaitych rządów, kapitalistów i specjalistów. Nie dziwiłbym się zgoła, gdyby kongres radzący w tej chwili w Paryżu rozjechał się bez stanowczej uchwały, która z poleconych dróg jest najlepszą. Daj Boże, abym był fałszywym prorokiem.

Gdyby moje przewidzenia nie spełniły się i w niedalekiej przyszłości przystąpiono do przekopania międzymorza Darien, gdyby też wywiązały się z tego przedsięwzięcia zawikłania dyplomatyczne, nie zaniedbam zawiadomić czytelników, jak opinja amerykańska zapatruje się na tę rzecz.

Czuwanie nad jej rozwojem przyjdzie mi tem łatwiej, iż w swoim czasie zamierzam odwiedzić międzymorze, które ma być widownią olbrzymiego przedsięwzięcia.

Sydurd Wiśniowski w *G. L.*

WIELKI WYBÓR

OBIC PAPIEROWYCH

odznaczający się taniością,

gustem i trwałością,

W SKŁADZIE

A. LUBELSKIEGO i S-ki

15. MIODOWA 15.

12—0 — 7749 —

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że z dniem 1-szym Kwietnia otworzyłem przy **ulicy Panieńskiej na Pradze**

FABBYKĘ MASZYN DO SZYCIA

pod własną firmą:

I. SILBERBAUM,

Skład tejże egzystować będzie przy ulicy **Krakowskie-Przedmieście Nr 69**, gdize oprócz wyrobów własnej fabryki, sprzedawać będą wyroby fabryki **J. A. Kraszewskiego** oraz najcelniejszych zagranicynych, po cenach możliwie najtańszych.

L. Silberbaum.

Założyciel pierwszej Krajowej Fabryki Maszyn do szycia. 11—0 —9534 —

PIERWSZA KRAJOWA FABRYKA ŻNIWIAREK

J. A. KRASZEWSKIEGO

w Warszawie, Aleja Jerozolimska Nr 89.

poleca swoje **Żniwiarki i Kosiarki**, jako daleko tańsze i trwalsze od zagranicznych, udzialając na takowe wyjątkową gwarancję, a mianowicie:

a) **Żniwiarki** systemu **Walter A. Wooda** do których zastosowane zostały znaczne ulepszenia. oraz samosmary, po cenie.................... rs. 250

b) **Kosiarki, „Błyskawica"** po cenie........................ „ 190

Ceny te loco, fabryka w Warszawie

Przy zamówieniu pobiera się tylko rs. 25 zaliczenia.

Ekspedycja na prowincję bezzwłoczna.

Nabywać można i na kredyt bankowy.

Fabryka tylko jedynie przed Lipcem może na każde żądanie wysłać mechaników dla złożenia i puszczenia w ruch machiny na miejscu

Zamówienia przyjmują się w biurze **J. A. Kraszewskiego, Erywańska Nr 6**, i w fabryce **Aleja Jerozolimska Nr 89**, gdzie również przyjmują się obstalunki na wszelkie roboty stolarskie w zakres budowy domów wchodzące.

8—18 — 10298 —

Powołując się na poprzednie ogłoszenia **Rygskiej Fabryki Zapałek w Uno pod Szebekinem,** zawiadamiam niniejszem, iż otrzymałem:

Nowy transport

ZAPAŁEK SZWEDZKICH

massy i tabliczek do pocierania zapałek,

które polecam łaskawym względom pp. handlujących i Szanownej Publiczności, mając niepłonną nadzieję, że ten transport również szybki pokup znajdzie jak i poprzednie.

Maksymiljan Lubelski

2—6 — 11823 — **w Warszawie Nowo-Senatorska, Nr 4.**

PIERWSZY KAUCJONOWANY

WARSZAWSKI DOM KOMISOWY ZATWIERDZONY

przez Ministerjum Spraw Wewnętrznych

w Petersburgu.

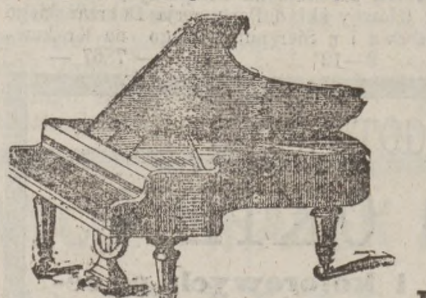
1. Przyjmuje w komis wszystko co ma związek z handlem, przemysłem i t. p.
2. **Załatwia wszelkie zlecenia w Warszawie od najmniejszych do największych** odnoszące się do kupna, sprzedaży, informacji i t. p. dla zaoszczędzenia interesantom podróży i kosztów
3. Pośredniczy specjalnie w **lokacjach kapitałów hypotecznych** jak również w kupnie i sprzedaży nieruchomości, lasów i t. p.
4. Inkasuje wszelkie należności wekslowe, rewersowe i hypoteczne w czasie o ile można najkrótszym.
5. Dostarcza Górali do żniwa, ludzi do wszelkich fabryk, jak również **całkowitych familji** z Galicji i innych miejscowości.
6. Rekomenduje rządców; buchalterów, kassjerów i t. p.

Działalność sumienna, prowizja umiarkowana.

St. Jermułowicz i S-ka.

4—6 — 10904 — **Tłomackie 9.**

Warszawa Miodowa 10 wprost Sądu Okręgowego — **St. Petersburg Plac Mich. 13**



FORTEPIANY i ORGANY

HERMANN & GROSSMANN,

otrzymał znakomity transport **Fortepianów i Pianin** słynnych fabryk **C. Bechsteina** (najnowszej konstrukcji bardzo szeroko krzyżowane o 7¼ oktawach. **J. Blüthnera** systemu angielskiego, amerykańskiego i Aliquot, **Erarda, Pleyela, Fiedlera, Boenischa, Wernera, Ehrbara, Schreibera** i t. p. **Organy** z słynnych fabryk **Esteya** w Ameryce, **Alexandra** w Paryżu, **Schiedmayera** w Stuttgardzie i t. p.

Salon do wynajęcia instrumentów. 6—0 — 10801 —

Skład Główny Wód Mineralnych naturalnych

czerpanych ze źródeł przy Aptece Magistra Farmacji

Leonarda Ziemińskiego

w Warszawie,

ulica Marszałkowska, wprost Zielonego placu.

Zawiadamia, że nadeszły ze zdrojowisk zagranicznych świeże tegorocznego wiosennego czerpania, transporta następujących wód:

Adelheidsquelle, Arpod, Blin, Bourboub, Egerskie, Emskie, Fachingen, Friedrichshaller, Gieshübler, Homburg, Hunyady, Karlsbadzkie, Kissingen, Krankenheiler, Kreutznach, Marienbadzkie, Obersaltzbrunn, Pülnauer, Pyrmont, Sejdschütz, Schwalbach, Selters, Soden, Spad, Tarasp, Vals, Vichy, Weilbach, Wildungen. Z krajowych: Buska i Ciechocińska, z Galicyjskich jak: Iwonicz, Krynickie i Szczawnickie.

Oprócz wód mineralnych Skład posiada wszelkie produkta źródłowe jak: pastylki, sole, ługi, szlamy i t. p., tak do wewnątrz jak i do zewnątrz używane.

Obstalunki załatwiają się, odstawiając takowe do domów z kolei bez doliczenia kosztów odwózki, wysełają się także **na tak zwane przekazy kolejowe (Nachnahme).**

Stale biorącym w większych ilościach odstępuje się odpowiedni rabat, na żądanie przedstawia się do przejrzenia faktury administracji zdrojowych dowodzące czas czerpania wód.

Adres na pocztę zwyczajny, dla telegramów następujący: Warszawa, Ziemiński Aptekarz. 5—6—9772—

Młody Człowiek,

kawaler, który lat 8 gospodarował na swym majątku, chciałby wejść w jaki interes przemysłowo-handlowy, lub przyjąłby w Królestwie albo Cesarstwie administrację majątku, lub jakie stałe zajęcie w Warszawie — Ma kilka tysięcy rubli srebrem gotówki. — Adres: Nowy-Świat Nr 45, stróż wskaże, z rana do godziny 10, po południu od 4 do 6 —11071—

Do wypuszczenia **w administrację**

Dwa Folwarki

z większych dóbr, na lat **sześć** na korzystnych warunkach. — Nadto potrzebną jest suma około 10.000 rs. na dobrą hipotekę w Warszawie.—Wiadomość bliższa i warunki Krakowskie - Przedmieście Nr 67 nowy, 1 sze piętro od frontu, ze schodów na prawo, od 10 do 12 i od 5 do 7. 6—6—10889—

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою Варшава 7 (19) Іюня 1879 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz Dodatek.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 134.

Dnia 19 czerwca 1879 roku. *Czwartek.* *Dnia 7 (19) czerwca 1879 roku.*

RYS HISTORYCZNY
instytutów rolniczo-leśnych w Królestwie Polskiem,

skreślony przez

Feliksa Erlickiego,

(z 11 rycinami).

Cena Rs. 3, z przesyłką pocztową Rs. 3 kop. 40.

Do nabycia u Gebethnera i Wolffa w Warszawie, jakoteż we wszystkich innych Księgarniach miejscowych i prowincjonalnych. 1—3—12682—

„Ogrodnik Polski,,,

Dwutygodnik formatu Niwy, z kolorowanemi tablicami owoców i fototypami objaśniającemi tekst, zacznie wychodzić zeszytami od 1-go Lipca r. b.

Poświęcony będzie przeważnie sprawom ogrodnictwa polskiego, o których traktować będą artykuły tak oryginalne jak i tłomaczone. Redakcja zapewniła sobie współpracowników pomiędzy specjalistami i miłośnikami tak w kraju, jak i w różnych miastach Europy; mieć ona będzie na celu głównie praktyczne korzyści, jakie ogrodnictwo przynieść może.—Ogłoszenia na okładce.—Cena w Warszawie rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3; na prowincji rocznie rs. 8, półrocznie rs. 4. Prenumerować można w Redakcji (Mazowiecka 6), u redaktora odpowiedzialnego E. Jankowskiego (Nowogrodzka 36), u Br. Kaczyńskich (Mokotowska Nr 1) i Fr. Szaniola (w ogrodzie Saskim) współredaktorów. 1—10— —12637—

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 25 Czerwca (7 Lipca) r. b. o godzinie 12 w południe odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje na urządzenie w roku 1879 nowych trotuarów asfaltowych na ulicy Marszałkowskiej w Warszawie, na przestrzeni 17,400 stóp kwadratowych od 22 kop. za stopę kwadr. bez fundamentu.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem kassy miejskiej na złożone w tejże kassie vadium w ilości rs. 383 i na koszta ogłoszenia rs. 30.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

Wskutek ogłoszenia z dnia . . . . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się urządzenia w roku 1879 nowych trotuarów asfaltowych na ulicy Marszałkowskiej w Warszawie na przestrzeni 17,400 stóp kwadratowych po cenie NN. kop. (wypisać literami) za stopę kwadratową bez fundamentu, poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Miejskiej vadium w ilości rs. 383 i na koszta ogłoszenia rs. 30 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. pod N. N. pisałem dnia N.

(podpisać wyraźnie imię i nazwisko). 1—3 — 12393 —

---

20 PANIEN

znajdzie stałe zajęcie w fabryce kapeluszy przy ulicy Pięknej Nr 24. — Wiadomość na miejscu; od godziny 10 rano do 4 po południu. —12727—1—1

PANNY

podręczne i do staników, potrzebne są **do Magazynu P. Szubert.**—Senatorska Nr 17. —12742—1—3

Potrzebne są

PANNY

do krawieczczyzny damskiej. — Ulica Nalewki Nr 13 nowy. **A. Kucharzewska.** —12678—1—1

Student Uniwersytetu,

przysposabia do gimnazjum w miejscu, lub stosownie do umowy, może wyjechać na wieś na wakację.—Adresy proszę zostawić w Redakcji pod lit. A. J. lub ulica Bracka 10, m. 9. —12691—1—3

Student Matematyk,

znający dobrze języki, udziela lekcje.—Wiejska Nr 1, mieszkania 12, Student P. K. lub w Redakcji tego pisma. —12740—1—3

Mamka

młoda, ze wsi, wdowa, ze świeżym pokarmem, poszukuje zaraz miejsca.—Wiadomość na rogu ulic: Walićów i Krochmalnej Nr 16, u p. Birkowskiego.—Tamże jest **Dziecko** do wzięcia za swoje. —12665—1—2

Student Uniwersytetu,

Rossjanin, pragnąłby podczas wakacji, udzielać lekcje w zakresie kursu gimnazjalnego, lub też przygotowywać uczniów do gimnazjum. — Dla osobistego porozumienia się lub listownie udawać się raczą interesowani pod adresem: Nowy-Świat Nr 8, mieszkania 10, u pani Bandtkie. —12707—1—6

Student Petersburskiego Uniwersytetu,

życzy sobie podczas wakacji udzielać w mieście lekcje z przedmiotów gimnazjum klassycznych i szkół realnych, albo przygotowywać na wstępujących do tych zakładów naukowych.—Oferty proszę składać w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. C. W. D. —12712—1—3

Stancja dla Uczniów.

Mając upoważnienie Władzy Naukowej, przyjmuję Uczniów gimnazjum i innych zakładów, za bardzo umiarkowaną cenę, zapewniając im troskliwą rodzicielską opiekę.—Wiadomość powziąć można w sklepie mydlarskim, ulica Leszno Nr 40a. —12692—1—3

Potrzebny jest

Uczeń

do Zakładu felczerskiego.—Ulica Marszałkowska Nr 37. —12718—1—3

Przy ulicy Freta pod Nrem 5, u podpisanego stręczyciela sług, znajdują się do umieszczenia od Ś-go Jana

Służba obojga płci,

z dobremi świadectwami.

—12721—1—3 **Majorkowski**

OGRODNIK

wykwalifikowany, posiadający chlubne świadectwa z ukończonej praktyki w jednym z celniejszych zakładów w Cesarstwie, jak również z zakładów tego rodzaju zagranica, poszukuje obowiązku starszego ogrodnika w większych dobrach na prowincji lub w mieście, od 1-go Lipca r. b. — O łaskawe oferty uprasza się: Ulica Ceglana Nr 3, do kantoru zakładu ogrodniczego W. C. Ulricha pod lit. S. S. —12666—1—3

WŁOCH

wyjeżdżający zagranicę, mówiący po rusku, francuzku i nieco po niemiecku, życzyłby towarzyszyć komu do Włoch, lub do Francji, za bardzo umiarkowane wynagrodzenie.—Wiadomość codziennie przy ulicy Senatorskiej Nr 6, w sklepie wiktuałów A. Raffa. —12661—1—2

URZĘDNIK

mający stałej pensji rs. 800, przez zbieg przykrych okoliczności popadły w smutne położenie, ośmiela się udać do osób zacnych z prośbą, aby która pożyczką rs. 400 raczyła wybawić go z tak okrutnej niedoli. — Pożyczka ta oparta na moralnem poczuciu godności osobistej, mogłaby być spłaconą ratami miesięcznemi po rs. 20 każda. — O łaskawe zawiadomienie proszę pod lit. **Z. A.**, w tejże Redakcji. —12737—1—2

Potrzebny jest

Nauczyciel

na wieś, blizko Warszawy, do chłopców małych, pierwszeństwo miałby umiejący uczyć na skrzypcach.—Wiadomość: ulica Mostowa Nr 3, u rządcy domu; w godzinach po południ. —12436—3—3

STUDENT

wyższego zakładu technicznego w Petersburgu, życzy udzielać lekcje w zakresie gimnazjalnym.—Oferty pod literą J. W. w Kiosku na rogu Alei Ujazdowskiej. —12528—2—3

Potrzebną jest

Maszynistka

i w ręku, oraz kilka **Panienek** do nauki.—Długa Nr 43. **Smosarska.** —12402—2—2

Potrzebną jest

NAUCZYCIELKA

na czas wakacji, na letnie mieszkanie, Niemka lub Polka, z konwersacją niemiecką, francuzką i muzyka, do dwóch panienek.—Wiadomość: ulica Elektoralna Nr 21/789, u właścicielki domu. —12422—2—3

Żądaną jest

Szwajcarka,

posiadająca język francuzki i niemiecki. Wiadomość: Nowe-Miasto Nr 15/345, w godzinach rannych,—stróż wskaże. —12455—2—2

NIEMKA

osoba przyzwoita, znająca trochę język polski i ruski, pragnie z familją zamożną wyjechać do wód, albo na wieś, nadmienia się, że już podróżowała zagranicę.—Wiadomość: Orla Nr 4, mieszkania 9. —12476—2—3

Przy familji Francuzkiej

można umieścić paru uczni, za cenę przystępną. Zacność tego domu **poręcza** profesor de Préchamps.—Długa Nr 23, Eldorado. 2—3—12464—

KOBIETA

panna lub wdowa, nie w póżnym wieku, bez własnych obowiązków, mówiąca dobrze po francuzku i po niemiecku nieźle, może znaleźć w Warszawia stałe pomieszczenie do dzieci i zajęcia się w części domem.—Oferty do kantoru B. Korpaczewskiego, Trębacka Nr 4. 2—3—12408—

Steingraeber.

Rekomendacja **Nauczycieli, Nauczycielek i Bon.**—Danielewiczowska Nr 8. —12166—3—6

Nowe rejestra gospodarcze,

układu

Antoniego Strzeleckiego,

wyszły z druku i są do nabycia w Redakcji Gazety rolniczej, Warecka Nr 5, oraz we wszystkich księgarniach i składach materjałów piśmiennych. Cena kompletu rs. 5, z przesyłką rs. 6. Kontrola pól i łąk, ozdobno oprawna rs. 2 kop. 50, z przesyłką rs. 3. Skład główny ulica Podwal Nr 16. Adres A. Strzelecki. — Sprzedającym odstępuje się rabat. 3—4—11938—

PARYZANIN

wychowany w Paryżu, w wyższych zakładach naukowych, posiadający, obok zadziwiającej zdolności wykładu i przystępniejszej metody, prawdziwie po mistrzowsku język francuzki i władający nim wykwintnie i salonowo, jak również angielskim i włoskim, udziela lekcyj na godziny za umiarkowane wynagrodzenie, we własnem mieszkaniu, lub na mieście.—Ulica Złota Nr 6, mieszkania Nr 4, M. Ch. Zastać można od godz. 9-tej do 11-tej rano i od 3-ciej do 6-tej po południu. 3—3—12219—

OSOBA

udająca się na letnie miesiące na wieś, a mająca obszerne i piękne tuż pod laskiem mieszkanie, życzyłaby przyjąć dwie panienki lub osobę starszą, zapewniając im troskliwą opiekę i porządne życie.—Tamże jest **do sprzedania** powozik dziecinny i welocyped w dobrym stanie, i jest do odnajęcia pokój z kuchnią, z wszelkiemi wygodami, na dwa lub trzy miesiące.—Wiadomość: ulica Świętojerska Nr 4, drugie piętro. 2—2—12411—

PANNA

kompletnie wydoskonalona w krawieczczyznie, oraz podręczne i do nauki, potrzebne są zaraz za dobrem wynagrodzeniem. — Gęsia Nr 8, w bramie, pierwsze piętro, na lewo. —12536—2—3

Natychmiast potrzebne są

PANNY

uzdolnione i do nauki, do Pracowni **sukień** damskich, przy ulicy Leszno Nr 12 —12466—2—3

Potrzebne są zaraz

PANNY

uzdatnione i podręczne, do robót ręcznych, także i do maszyny. — Nowy-Swiat Nr 40, na dole, w lewej oficynie.—**Chojecka.** —12510—2—3

Do Magazynu S. Sielskiej, Leszno Nr 2, 1-sze piętro, potrzebną jest zaraz **uzdolniona**

Maszynistka,

na warunkach bardzo korzystnych, oraz **dziesięć Panien** do staników i podręcznych. —12539—2—6

Student Uniwersytetu,

filolog, Rossjanin, życzy sobie udać się na wieś, na czas wakacji, dla przysposobienia do wszystkich klass gimnazji.—Adres: Chmielna Nr 1, mieszkania 26—N. C. —12418—3—3

Zakład ślusarsko-mechaniczny p. Trembińskiego, na ulicy Zgoda pod Nrem 7, potrzebuje

Uczniów i Praktykantów.

—12485—2—3

MAMKA

z sześcio-miesięcznym, obfitym pokarmem, bez długu i inne Mamki, są u akuszerki Brzezowskiej, ulica Wielka Nr 13 domu. —12705—1—3

MĘŻATKA

ze świeżym pokarmem, pragnie przyjąć dziecko do piersi.—Ulica Ogrodowa Nr 5.—Wiadomość w sklepiku Wiktuałów.—12731—1—1

Gorzelany

poszukuje miejsca z chlubnemi świadectwami, które będą dowodem rezultatów, znający praktycznie technikę i ulepszony aparat Sawalego. Ulica Krochmalna Nr 40 lit. A, u W. Galińskiego. —12445—2—3

Warszawska Fabryka Pończoch.—Medal złoty.—Ulica hr. Berga Nr 11.—Znaczny wybór wiosennych, różnych deseni, Pończoch Skarpetek i t. p.—Wysyłający do Rossji, znajdą znaczny wybór wełnianych i bawełnianych towarów.—Ceny Fabryczne. 2169—17—

Jedynie Najnowsze MASZYNY DO POŃCZOCH.—Medal złoty—Skład daje nabywającym stałą robotę—zarobek dzienny rs. 1 kop. 20.—Królewska 23—1-sze piętro, w korpusie głównym. 2172—19—

OSOBA

jadąca do Ciechocinka z dwojgiem swoich dzieci, przyjęłaby jedną lub dwie dziewczynki na czas kuracji.—Wiadomość: ulica Zimna Nr 20, mieszkania 25 —12427—2—2

Poszukiwany jest

Majster Mularski,

z kapitałem, dla wzięcia w antrepryzę budowy domu frontowego, dwupiętrowego, za przystępną cenę.—Wiadomość: Karmelicka Nr 4 lit. C, 1-sze piętro; od godz. 4 do 6 po połud. —12405—2—3

Potrzebni są

UCZNIOWIE

do **Litografji W. Główczewskiego.** Ulica Królewska Nr 23. —12515—2—3

Najlepsza Musztarda

w różnych gatunkach, w **niczem nie ustępująca zagranicznym**, nabyć ją można w każdym czasie w fabryce **A. SCHWEJTZER**, w większych lub mniejszych ilościach, to jest na GARNCE, KWATERKI, oraz w SŁOIKACH, po umiarkowanej cenie, przy ulicy Królewskiej, w domu p. Hessego Nr 19. —12750—1—3

Łóżko jesionowe duże rs. 10, **Stół** masiv jesionowy duży z klapami rs. 8, **Komoda** jesionowa rs. 8, jest do sprzedania. — Tamże jest summa

Rs. 30,000

do lokacji na 1-szy numer po Towarzystwie. Suma ta może być podzielona.—Ulica Marjańska Nr 5, w prawej oficynie, 2 piętro, mieszkania Nr 6. —12696—1—3

Jest do sprzedania:

Lustro duże, w złoconej ramie, **Konsola** z blatem marmurowym, **Kolumny** mozajkowe z figurami, **Parawan** dębowy rzeźbiony, **Lampa** do sypialni i **Lampa** na stół, wisząca i inne przedmioty. — Marszałkowska Nr 71, w 2 bramie, na dole, na lewo.—12704—1—3

Do sprzedania zaraz

Dom i Place

w bliskości rogatek, pod bardzo korzystnemi warunkami, przynoszący dochodu 1,600 rs. rocznie na 15%. — Wiadomość ulica Miodowa Nr 3 nowy, u rządcy domu. —12733—1—3

Żądaną jest summa

Rs. 12,000 lub 15,000

na 1-szy numer hipoteki domu murowanego w Warszawie, po Towarz. Kred., oraz są do nabycia **DOM dwu piętrowy**, przy ulicy Nowogrodzkiej, przynoszący dochodu około rs. 4,300 i **PAŁACYK piętrowy**, w okolicach alei Ujazdowskiej.—Bez pośrednictwa.—Bliższa wiadomość w domu W-go Kruze, róg Wiejskiej i Pięknej Nr 1, mieszkania 15, rano do 10, w południe od 3 do 5. —12709—1—3

Są do sprzedania

Dwie Dorożki

I-szej klassy, mało używane, wraz z końmi, uprzężą platerowaną, zapasowemi kołami, zimową i letnią liberją, numerami i wszelkiemi porządkami do tychże należącemi.—Tamże są do sprzedania **trzy pary SANEK**, z których dwoje fasonu petersburgskiego z fartuchami niedźwiedziowemi. — Wiadomość ulica Pawia Nr 2. —12729—1—3

Z powodu wyjazdu do sprzedania

MEBLE

Garnitur mahoniowy kryty brokatelą, Półeczki do książek, Etażerka pod orzech wraz z kwiatami w doniczkach, Stół duży jadalny mahoniowy, Szafka nocna orzechowa, Łóżko pod orzech, Umywalnia pod orzech, Lustro, Toaletka mahoniowa, Rolety płócienne, Taca duża blaszana, Zegar ścienny, Klosz duży zdatny do sklepu na wystawę i różne rzeczy.—Ulica Wielka i róg Siennej Nr 13, mieszkania 15. w godzinach rannych. —12706—1—1

Jest do zbycia

cały garnitur

ubrania wojskowego doktora, bardzo mało używany, za przystępną cenę.—Wiadomość ulica Nowolipki Nr 32 lit. A, stróż wskaże. —12468—2—3



WOLANT

używany, w dobrym stanie, pozostawiono do sprzedania za cenę przystępną. — Wiadomość eszno Nr 21. —12387—3—3

Potrzebni są Uczniowie,

dobrego prowadzenia, w wieku od lat 14, do fabryki wyrobów srebrnych. — Wiadomość w Magazynie pod firmą Pogorzelski, ulica Bielańska Nr 13 nowy. —12499—2—3

Ognie Bengalskie.

Z powodu przeniesienia Artyleryjskiej pracowni pyrotechnicznej, z Warszawy do fortecy Brześć Litewski,—mam honor zawiadomić, iż uzyskałem od Jaśnie Wielmożnego Oberpolicmeistra m. Warszawy pozwolenie wyrabiania i sprzedawania ogni Bengalskich, osobom prywatnym, opatrzonym wprzódy w stosowne pozwolenie policji.—Zamówienia przyjmuje w zakładzie fotograficznym pod firmą Karoli i Pusch, ulica Miodowa Nr 4, oraz w składzie materjałów aptecznych p. Ludwika Spiess i syna, plac Teatralny, w domu pp. Kanoniczek.—Ogniomistrz Teatrów rządowych

Aleksander Karoli.

1—3—12736—



Fortepian

mahoniowy, o 6-ciu oktawach, za rs. 60; **Szafa** duża sosnowa, z pułkami, za rs. 6; **Maszyna** Whelera Wilsona, za rs. 30; **Jelenie rogi**, za rs. 5 i **Suka** czarna duża łańcuchowa do sprzedania.—Ulica Grzybowska Nr 21 nowy, mieszkania 7. — Tamże potrzebną jest zaraz do sklepu ze wszystkiem

jedna Panienka,

około lat 14, umiejąca dobrze czytać i pisać po polsku, oraz przychodnie Panienki do nauki szycia sukień damskich. —12491—2—3

Do sprzedania

Garnitur Mebli,

w dobrym stanie i para **Krzeseł** antyków. Ulica Furmańska Nr 10, mieszkania 37, 1-sze piętro. —12732—1—3

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania

Dom drewniany.

Do kupna potrzeba 3,500 rs., od których jest rocznego dochodu 700 rs.—Wiadomość u Rejenta hipotecznego Baturskiego w gmachu Sądu Okręgowego od 10—2 rano i od 5—7 po południu. 2—3—12404—

Folwark mały

żądany jest do kupna na zastaw, do dzierżawy, lub administracji poręczającej.—Wiadomość ustna lub piśmienna, w Warszawie, Bednarska Nr 23, 2-gie piętro, po południu od godz. 3-ciej do 5-tej. 2—6—12472—

Za rs. 30, są do sprzedania

2 stoły, 12 krzeseł i inne rzeczy.

Ulica Bracka Nr 13, mieszkania 5. —12484—2—2

MEBLE

mahoniowe: 12 krzeseł, 2 fotele i kanapka włosiem kryte, do sprzedania. — Żabia Nr 5, w magazynie sukień damskich. 2—3—12434—



Są do sprzedania

MEBLE:

Garnitury, Szeslongi, Komody, Biórka i inne rozmaite Meble po cenach nizkich. — Ulica Bielańska Nr 4. 2—6—12541—



Magazyn MEBLI



zaopatrzony został w rozmaitego rodzaju **MEBLE** krajowe i zagraniczne i sprzedaje po cenach umiarkowanych.—Ulica Bielańska Nr 8,—1-sze piętro.

A. Mursztyn.

—12542—2—6

Fabryka wyrobów miedzianych i mosiężnych

J. FISCHER,

Nowy-Świat Nr 38.

Poleca się ze znacznym zapasem **Kranów** różnych systemów i **Wentylów** mosiężnych, części gorzelnianych. Naczyn kuchennych miedzianych, oraz **Rur** mosiężnych ciągniętych, które mogą służyć do wszelkiej komunikacji, licząc funt po kop. 35, są wypróbowane na 5 atmosfer. —12004—4—6

W Fabryka w Warszawie Nr. 2163. — Skład Ulica Miodowa Nr. 10. Nowy

SKŁAD FARB

J. A. KRAUSSE

ULICĄ MIODOWĄ NR. 10. NOWY. POLECA:

FARBKI

W NAJLEPSZYCH GATUNKACH, DO PRANIA NAJDELIKATNIEJSZÉJ BIELIZNY, KORONEK I T. P. A MIANOWICIE:

FARBKĘ W PROSZKU I TABLICZKACH

FARBKĘ „INDIGO-CARMIN", EXTRAKT WYDAJĄCY NAJCZYSTSZY I OBFITY FARBNIK.

FARBKĘ W PRĄŻKACH W WIELU GATUNKACH.

FARBKĘ W PAPIERZE „JNDIANA".

ULTRAMARINĘ W PROSZKU I W GAŁKACH DO BIELIZNY W WIELU GATUNKACH.

KROCHMAL PRAWDZIWY PSZENNY HOLEND.

KROCHMAL ANGIELSKI RYŻOWY.

GLANS DO BIELIZNY W TABLICZKACH.

MĄCZKĘ (KROCHMAL) BIAŁĄ NAJPIĘKNIEJSZĄ DLA CUKIERNIKÓW.

ULTRAMARINĘ NAJPIĘKNIEJSZĄ WYŁĄCZNIE DLA CUKROWNI DO RAFINERYI CUKRU

Skład Ulica Miodowa Nr. 10. Nowy — Fabryka w Warszawie Nr. 2163.

1—3 —12655—

Nowe Miasto nad Pilicą.

WODOLECZNICA

(Gubernia Piotrkowska, Powiat Rawski)

ZAKŁAD PRZYRODOLECZNICZY.

Cały rok w lecie i w zimie otwarty. Leczy przeważnie i najskuteczniej, choroby nerwowe, nieżyty (katary), w ogóle, a szczególniej żołądka, kiszek i macicy, choroby wątroby, śledziony, nerek, pęcherza, skóry: bezpłodność, niemoc, nasieniotok, blednicę, reumatyzmy, ogólne osłabienie i różne zakażenia, jak: rtęciowe, zimniczne i t. p.

Kąpiele zimne, ciepłe, parowe, mineralne i rzeczne. Najkompletniejsze przyrządy do leczenia zimno-wodnego. Gimnastyka.—Mleczarnia specjalnie urządzona dla dostarczenia mleka prosto od krowy, kumys, wody mineralne. W Zakładzie 100 pokoi z pościelą. Obszerny apartament gościnny z fortepianem i billardem, dyjetyczne stołowanie chorych. Czytelnia dzienników i książek. Dwóch stałych lekarzy. W miesiącach letnich dwa razy dziennie gra orkiestra.

Od dnia 15 Czerwca codziennie kommunikacja osobowa zakładu z Warszawą, kareta zakładowa z Warszawy odchodzi z Hotelu Europejskiego: we Wtorki, Czwartki i Soboty, nazajutrz powraca z zakładu do Warszawy. Zamówienia na karetę przyjmuje szwajcar w Hotelu Europejskim.

Oprócz tego w inne 4 dni tygodnia: w Niedzielę, Poniedziałek, Środę i Piątek, kareta zakładowa kursuje z Nowego Miasta do Grójca, kommunikuje się ona z karetą pocztową radomską wychodzącą z Warszawy o godzinie 10-tej z rana, a przechodzącą przez Grójec. W te dnie zapisywać się należy na Pocztamcie w Warszawie. Urzędnik zapisujący objaśni czy są miejsca w karecie zakładowej, odchodzącej z Grójca do Nowego Miasta.

Szczegółowych objaśnień udziela Administracja Zakładów w Nowem Mieście lub **Apteka p. Kucharzewskiego w Warszawie, Senatorska 480.**

9—12 — 8559 — ***Dr Jan Bieliński.***

Amerykańskie hygieniczne Szelki,

zapewniające **proste trzymanie się, nieugniatające piersi i nietamujące oddechu, ani prawidłowego krwi krążenia**, a obok tego daleko lepsze w użyciu praktycznem, niż wszelkie inne szelki zwyczajne, gdyż służąc zdrowiu, utrzymują niższe ubranie mezkie nader udatnie i bez sprawiania najmniejszej dolegliwości.

W Zakładzie Fizyczno-Mechanicznym **JAKÓBA PIK,**

1—3 —12619 — **w Warszawie, ulica Miodowa Nr 497A.**

Jest do nabycia za przystępną cenę

PIANINO

palisandrowe, w bardzo dobrym stanie.—Wiadomość w bufecie kl. I, na stacji Grodzisk. —12114—3—3

WAŻNA WIADOMOŚĆ.

Są do wynajęcia **dwa Mieszkania letnie** w ogrodzie, na ulicy Wilczej, przy Leopoldyny Nr 17. — Wiadomość w **Magazynie Mebli** na ulicy Bielańskiej pod Nr 8. —12540—2—3

Stancja dla uczniów

Mając pozwolenie Władzy Naukowej, przyjmuję uczniów gimnazjum i innych zakładów naukowych, za przystępna cenę, żapewniając im troskliwą macierzyńską opiekę, w razie żądania mogą być korrepetycje,, a także jeżeliby kto sobie życzył umieścić synów na czas wakacji. Przy umowie dowiedzieć się można o bliższych warunkach przy ulicy Złotej Nr domu 16, mieszkania 8, drugie piętro od frontu. 2—6—12425—

Największa w kraju

Fabryka Gorsetów.

Celem uniemożliwienia wszelkiej na tem polu zagranicznej konkurencji, przygotowałem na sezon wiosenny, 2,000 tuzinów trzcinowych gorsetów, sztuka od 50 kop. do 3 rs.—i 2,000 tuzinów fiszbinowych gorsetów, tudzież gorsety z pasami od rs.2 i pół do 10 rs.

Wilhelm Steiner.

Fabryka w Wiedniu ◊ Fabryka w Warszawie
Siebensterngasse ◊ Świętokrzyska Nr 24.
—12126—7—10

Skrzypce i Altówka włoskie,

są do sprzedania, tanio. — Ulica Żórawia Nr 24, mieszkania 7; od godziny 12 do 5 po poł. —12530—3—3

Ktoby chciał wypożyczyć zaraz na kamienicę tu w Warszawie położoną

Rs. 3,000,

zechce zostawić swój adres w Cukierni p. Vawra przy placu Zygmunta.—Summa ta mieścić się będzie w połowie wartości, procent dobry, i materjalna pewność dla kapitału zapewniają się. - 12459—3—3



Jest do sprzedania

PIANINO

paliсandrowe, zagraniczne, wysokie, prawie nowe zupełnie, oraz **Fortepianik** o 6 oktawach, wiedeńskiej fabryki, z ładnym tonem, i w dobrym stanie. Leszno Nr 11, u fortepianisty **J. BILDT.** — Tamże przyjmują się wszelkie reperacje i strojenia takowych. | 12505—2—3



Jest do sprzedania

PIANINO

mało używane.—Senatorska Nr 6, u fortepianisty. —12513—2—3

Z powodu braku miejsca jest do sprzedania mało używany

KOCZ FAETON

rozbierany, za tanie pieniądze.—Wiadomość przy ulicy Zgoda Nr 6, mieszkania Nr 2.—Tamże do wynajęcia na jeden kwartał **3 pokoje** umeblowane miesięcznie za rs. 30. —12448—2—3

Zakład Stolarski

S. Piekarskiego,

Bednarska Nr 13 nowy,

poleca Szanownej Publiczności wyprzedaż zupełną **Mebli**, jako to: Szafy, Łóżka, Komody, Umywalnie, Biurka, Stoliki do kart, Kredensy, szafki do łóżek, Szafki do bielizny i stoły obiadowe,—ceny zniżone.—Przyjmuje obstalunki sklepowe, budowlane i wszelkie odnawianie mebli. —12500—2—6

Jest do sprzedania

Garnitur Mebli

mahoniowych: kanapa, 2 fotele, 6 krzeseł i stół, oraz stoły jadalne i stoliki do kart.—Nowy-Świat Nr 12, u Tapicera. —12613—2—3



Jest do sprzedania

Garnitur Mebli

urzędowej roboty i Szeslong, Sofa, Biurko, Stolik do kart, Stół jadalny i Fotel. — Ulica Królewska Nr 19, u Tapicera. —11953—4—6



KLACZ

szpakowata, lat 4, rosła, jest do sprzedania za rs. 350.—Alea Jerozolimska Nr 35. —12185—5—0



Para szpakowatych, rosłych, rasowych

Klaczy,

4 5 lat mających, do sprzedania za rs. 700. Jerozolimska Nr 35. —11793—?—0

Różne Kapitały

do ulokowania tak na dobra Ziemskie, jako też i na nieruchomości miejskie.—Wiadomość w Kancellarji Notarjusza Kozakowskiego, w Sądzie Okręgowym, codziennie od 12 do 2 i od 6 do 7 po południu. —12179—3—4

Rs. 4,000

summa hipoteczna, do odstąpienia zaraz; mieści się w pierwszej połowie wartości hipotecznej domu, położonego przy ulicy handlowej. Wiadomość u właściciela domu, przy ulicy Leszno Nr 47, przed 10-tą i po 5-ej. —12084—3—3

Rs. 17,000

jest do wypożyczenia w całości lub w części na pierwszy numer hipoteki domu murowanego w m. Warszawie, lub po Towarzystwie, na procent umiarkowany od 1-go Lipca 1879 r. Wiadomość: ulica Nowy-Świat Nr 66 u Właściciela domu. 3—3—11819—

Jest do odstąpienia

Dwie pary Chomont

krakowskich, eleganckich, zupełnie nieużywanych.—Ulica Chmielna Nr 1, mieszkania 25. —12435—2—3

Są do sprzedania



Szczenięta Cetry,

czysej rassy, sześcio tygodniowe. — Wiadomość przy ulicy Grzybowskiej Nr 64, u właściciela domu; do godz. 3 po południu. —12495—2—3

W Pałacyku

o kilkaset kroków za rogatką Belwederską, są do wynajęcia letnie mieszkania, od jednego do 6-ci i pokoi. Bliższa wiadomość w zakładzie tapicerskim S. Wrotnowskiego, przy ulicy Czystej Nr 415. w pałacu hr. Potockiego.—Tenże pałacyk może być sprzedany. 3—3—12158—

DO SKŁADU

STANISŁAWA BAUMANN

przy ulicy Elektoralnej Nr 5,
naprzeciw Banku,
nadszedł świeży transport:

Cementu Portlad angielskiego,

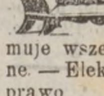
Robinsa et Comp. w Londynie,

oraz inne marki Cementu angielskiego.

Cegły i Gliny ogniotrwałej,
Węgli kowalskich kamiennych,
Tektury smołowcowej,
Rur glazurowych i dren,
Blachy żelaznej do krycia dachów.
—4990-10-10

Zaklad Stolarski

Józefa Witkowskiego



posiada do sprzedania **garnitury** i rozmaite **meble** urzędowej roboty. Za suchość drzewa poręcza się, także przyjmuje wszelkie roboty tapicerskie i dekoracyjne. —Elektoralna Nr 19, w 3-m podwórzu n prawo 3—8—11992—

Jest do najęcia

Mieszkanie

umeblowane na parterze, składające się z przedpokoju, czterech pokoi, alkowy i kuchni, od 8-go Lipca do 8 go Października. — Wiadomość przy ulicy Zgoda Nr 1, mieszkania Nr 2, od godziny 12-tej do 5-tej po południu. 1—2—12728—

Letnie Mieszkania

są do wynajęcia w blizkości stacji Mrozy, umeblowane, na żądanie może być usługa i stół.—Bliższe szczegóły: Warecka Nr 13, mieszkania 7, od godziny 11-tej do 4-tej. 1—3—12724—

Do wynajębia od 1-go Lipca

SALON

z balkonem od ulicy Wierzbowej, Pokój, Przedpokój na pierwszem piętrze i Piwnica.—Wiadomość u Rządczy domu, Trębacka Nr 9/638. 1—2—12717—

W Mokotowie (pod Nrem 110, przy placu mustry),

Letnie Mieszkanie

złożone z 3-ch pokoi z kuchnią, lub mniej, do najęcia każdego czasu. — Wiadomość w rogatce. Tamże jest **Kapusta** kwaszona biała do sprzedania. 1—3—12749—

Jest do odnajęcia

Letnie Mieszkanie

w Marymoncie, zwane (Ewansówka), **domek** sam w sobie w bardzo pięknym ogrodzie cienistym i całkiem ogrodzony. Kapiele zimne.—Wiadomość przy ulicy Miodowej Nr 6, dom Mrozowskiego, mieszkania Nr 9. 1—2—12726—

Do wynajęcia od 1-go Lipca r. b.

Dwa Mieszkania,

każde po pięć Pokoi z przedpokojem, spiżarnią, kuchnią, drwalnią i piwnicą na 1-m piętrze od frontu, przy ulicy Chłodnej Nr 40. 1—3—12746—

POKÓJ

piękny, duży, z meblami, pościelą i usługą na 1-m piętrze; tamże są **dwa pokoje** z przedpokojem kompletnie umeblowane, z usługą i może być z kuchnią, do Ś-go Michała, za bardzo skromne wynagrodzenie. **Leszno Nr 52.** 1—3—12719—

Przy ulicy Lipowej, w blizkości Oboźnej pod Nr 3 nowym, jest do odnajęcia od 1 Lipca r. b.

L O K A L

na dole, trzy pokoje, salon, pasarz, schowań dwa, kuchnia, piwnic dwie, stajnia i wozownia, za bardzo przystępną cenę. wiadomość u Rządcy. 1—3-12735—

Do wynajęcia od 1-go Lipca r. b.

dwa duże Pokoje,

przedpokój, kuchnia na 2-m piętrze, piwnica i góra wspólna, w domu Nr 9/638 ulica Trębacka. Wiadomość u Rządzcy domu. 1—2—12716—

Do wynajęcia od 1-go Lipca r. b.

trzy Pokoje

i kuchnia na 4-m piętrze w oficynie, z wodociągiem, zlewem, waterklozetem, piwnicą i górą wspólną, w domu Nr 25/2673a, róg Krakowskiego-Przedmieścia i Bednarskiej, gdzie Herkulanum.—Wiadomość u Rządcy domu. 1—2—12715—

Do wynajęcia od Ś-go Jana r. b. w domu Nr 58 (1309) przy ulicy Nowy-Świat:

cztery POKOJE,

przedpokój, kuchnia i t. d. na 2-m piętrze w oficynie za rs. 440 rocznie;
trzy pokoje, przedpokój, kuchnia i t. d. na 1-m piętrze w oficynie za rs. 330 rocznie.—Wiadomość na miejscu u stróża **Jana.** 1—3—12701—

Do wynajęcia

dwa Sklepy

w domu Nr 25/2673a, od ulicy Bednarskiej, gdzie Herkulanum, przytem trzy **pokoje**, piwnica i góra wspólna. Sklepy mogą być wynajęte razem lub osobno. — Wiadomość u Rządzcy domu. 1—1—12714—

W domu Nr 1/1579 przy ulicy Widok, są do wynajęcia

Mieszkania:

po trzy pokoje, dwa pokoje z kuchnią, za zniżoną cenę.—Wiadomość u Rządcy domu. 1—1—12671—

Obok kolumny Zygmunta na Podwalu

N. 2,

do wynajęcia od 1 Lipca r. b.

LOKAL

w którym mieściła się dawniej Kawiarnia, znana pod nazwą „Zuzi," składający się: 1) ze **Sklepu** dwu-oknowego i 2) trzech obszernych **Pokoi.**—Gaz i wodociąg w lokalu. —11746—7—12

Od 1-go Lipca jest do wynajęcia

Dwa Pokoje,

z osobnem wejściem, przy familji, na dole, z umeblowaniem lub bez.—Wiadomość w sklepie rękawiczek.—Nowy-Świat Nr 19. —12386—2—2

Do wynajęcia od 1 Lipca

POKÓJ

duży, o dwóch oknach.—Chmielna Nr 33, drugie piętro. —12423- 2—3

Letnie Mieszkanie

jest do najęcia przy stacji Dr. Ż. War-. Wiedeńskiej Ruda Guzowska, składające się z 3 pokoi, w pięknym ogrodzie owocowym położone. Wiadomość w Warszawie, ulica Leszno Nr 24. Stróż wskaże. Zastać można codziennie od godziny 2 do 5 po południu. 2—3—12566—

WILLA

do sprzedania, na stacji Ruda Guzowska.—Wiadomość: Nowy-Świat Nr 68, mieszk 24—i

Letnie Mieszkanie

do wynajęcia.—Wiadomość tamże. —12562—2—6

Pokój

u akuszerki w każdej chwili, dla osób spodziewających się słabości. Także jest **Mamka** młoda, ze świeżym pokarmem do umieszczenia, pod Nrem 1256, przy ulicy Nowy-Świat. —12479—2—3

Lokale

do wynajęcia od 1-go Lipca r. b. przy ulicy Nowogrodzkiej w blizkości kolei Wiedeńskiej.

1. **Trzy pokoje**, przedpokój z kuchnię na 2 piętrze od frontu, za cenę rs. 340 rocznie.
2. **Trzy pokoje,** przedpokój z kuchnią, na 2 piętrze od dziedzińca, za cenę rs: 335, rocznie, **zaraz do wynajęcia.**
3. W oficynie na 2 piętrze **dwa pokoje,** przedpokój i kuchnia, za rs. 230 rocznie od 1-go Lipca r. b.—Nr 27/1618k domu.

—11879—3—3

Przy ulicy Siennej Nr 11, do wynajęcia od 1-go Lipca r. b. w oficynie:

Trzy Pokoje

z przedpokojem, kuchnią i wygódką.
Dwa Pokoje z przedpokojem, kuchnią i wygódką. 4—6—11472—

Letnie Mieszkanie

przy placu Ujazdowskim, umeblowane dwa lub trzy pokoje z przedpokojem, kuchnią, zlewem i wodą, przy ulicy Pięknej Nr 2 lit. A, mieszkania Nr 10, z widokiem na ogrody, z powodu wyjazdu odstępuje sie na dwa miesiące. 2—3—12440—

Zaraz do odnajęcia miesięcznie

POKÓJ

duży, z widokiem na ogrody, z wszelkiemi wygodami, przy familji, głównie na sezon kuracyjny.—Ulica Warecka Nr 7, mieszkania 47. —12410—2—2

Zaraz lub od Ś-go Jana

Pokój

do wynajęcia, z osobnem wejściem, na dole. Ulica Marjańska Nr 4. —12406—2—2

Jest do wynajęcia na kwartał od 1-go Lipca do 7-go Września

APARTAMENT

kompletnie umeblowany z Fortepianem, balkonem i markizą, na Nowym-Świecie od frontu pod Nr 1301 (42) nowy; składający się z przedpokoju, czterech pokoi, kuchni **angielskiej, piwnicy i drwalni.**—Wiadomość u Właścicicielki, stóż Franciszek wskaże. 2—2—12471—

Ostrzeżenie

aby nikt nie nabywał zgubionych Weksli dnia 5 (17), wystawionych przez pp. Argamakow i Godelaka, gdyż takowe dziś żadnej wartości nie mają, oraz kupon żelaznej kolei. Łaskawy znalazca raczy zwrócić do Składu Herbaty firmy Bakumenko, Krakowskie-Przedmieście, za nagrodą rs. 3. 2—3—19631—

Rs. 21,

z których 8 w portmonetce, a 13 w chustce białej, zgubione zostały przechodząc z ulicy Ogrodowej, Solną, na Leszno. Ze względu iż pieniądze te zgubione zostały przez osobą bardzo biedną, uprasza się łaskawego znalazcę o odniesienie ich na ulicę Ogrodową Nr 5, do Sklepiku Wiktuałów, za wynagrodzeniem. —12730—1—1

Nagrody rs: 15.

W dniu 18 Czerwca, przechodząc różnemi ulicami, zgubiony został woreczek stalowy, w którym znajdowało się rs. 72 kop. 40.—Łaskawy znalazca przez wzgląd na poszkodowaną osóbę, raczy łaskawie oddać na ulicę Żórawią pod Nr 5 domu, na pierwsze Piętro, za powyższą nagrodą. —12762—1—1

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*— Plac Teatralny Nr 743c (nowy 5.)

Дозволено Цензурою.